Cena numeru 10 groszy

Opłacono gotówką z góry

Głos Pomorza

dawniej „Głos Wąbrzeski"

PISMO SPOŁECZNE, GOSPODARCZE, OŚWIATOWE I POLITYCZNE DLA WSZYSTKICH STANÓW

Nr 118 || Wąbrzeźno, czwartek dnia 13 października 1938 || Rok 20

Symbol znika — błąd nie może trwać

Rezygnacja dr Edwarda Benesza ze stanowiska prezydenta Republiki Czesko-Słowackiej — jak kolwiek dramatyczna w swym wyrazie — nie mogła zaskoczyć nikogo, kto otwartymi oczami spoglądał na rozwój kryzysu czechosłowackiego. Może więcej nawet: — opuszczenie zamku nadwełtawskiego przez autora tworu państwowego,nazwanego neologizmem „Czechosłowacja" jest bodaj normalnym i logicznym etapem procesu rozwiązywania problemu, który od kilku lat szczególnie dotkliwie nęka Europę.

Dr. Edward Benesz nie mógł przeżyć — politycznie — swego tworu. Powstanie Czecho — Słowacji jest tak ściśle związane z jego osobą, jak jej koniec. Proces rozpadowy Czecho — Słowacji musiał w pewnym swym stadjum spowodować usunięcia się tego, który ten twór państwowy powołał do życia.

Czecho — Słowacja obarczona była od urodzenia swym tragicznym przeznaczeniem. Zapisane było, że istnieć nie może w swym składzie wielonarodowościowym. Utworzona na wzór przedwojennych Austro — Węgier, musiała podzielić los monarchii habsburskiej. W epoce triumfu sentymentów narodowych, nie sposób było myśleć o utrzymaniu przy życiu konglomeratu narodowości, niezwiązanych z sobą żadną myślą syntetyczną.

Myśl tę miała zastąpić najprzód osoba Tomasza G. Masaryka, a następnie Dr. Edwarda Benesza. Koncepcja zawiodła. Pozostawało wyciągnąć konsekwencje. Dr. Edward Benesz uczynił to. Niechaj ten akt końcowy jego żywota politycznego wolno mu będzie zapisać po stronie aktywów...

Konsekwencje jednak wyciągnąć muszą wszyscy i wszystkie. Oczywisty już dzisiaj, ale do niedawna dostrzegalny tylko dla wyjątkowo dalekowzrocznych fakt kompletnego fiaska koncepcji Czecho — Słowacji zarówno pod względem konstrukcyjnym jak ustrojowym — zmusza do rozwiązań całkowitych, a więc śmiałych.

Gangrena kończyny ludzkiej zmusza często odważnego chirurga do amputacji tkanek nie objętych jeszcze zakażeniem, ażeby w ten sposób zapobiec zatruciu całego organizmu. O podobne śmiałe rozwiązanie woła dziś do polityków europejskich sytuacja środkowo-europejska. Półśrodki nie usuną niebezpieczeństwa, podobnie jak „zamawianie" przez baby wiejskie nie będzie w stanie zapobiec powolnemu wzbieraniu wrzodu grożącego gangreną całego organizmu.

Jeżeli świat jednomyślnie zgodził się z faktem bankructwa idei wielonarodowościowego państwa, odmówił mu prawa do życia w dotychczasowym jego składzie etnograficznym — to nie istnieje powód do zatrzymania się w połowie drogi. Jeżeli świat uznał, że nie istnieje obiektywny powód, dla którego w ramach obcego organizmu państwowego mieliby Polacy i Niemcy — to w imię czego miałby uznać, że mogą w ramach Czechosłowacji pozostać Węgrzy? Jeżeli świat uznał, że jedną z kapitalnych przyczyn rozpadu Czecho — Słowacji był jej ustrój centralistyczny i preponderancja czynnika czeskiego — to dlaczego miałby się zgodzić na to, azeby w ramach zbankrutowanego ustroju mieli nadal pozostawać Słowacy, jeśli wola ich będzie inna

Przecież jasnem już dzisiaj musi być dla każdego, że połowiczne rozwiązanie problemu czecho-słowackiego nie jest rozwiązaniem w ogóle. Przeciwnie — spokoju nie da ani Czechom, ani tym którzy byliby zmuszeni z nimi pozostać w jednych granicach, ani narodom sąsiedzkim. Z punktu widzenia zaś pokoju europejskiego zastosowanie tylko półśrodka- byłoby wręcz przestępstwem.

Naród czeski istnieje, liczy 7 milionów ludzi zdolnych, energicznych, świadomych swych możliwości politycznych i gospodarczych. Naród czeski czeka na prawo do samodzielnego życia państwowego i nikt mu prawa tego nie odmawia, tak, jak nikt nie odmawia mu pomocy przyjaźni, współpracy oraz gwarancyj.

W imię czego ma naród czeski przechodzić od jednej tragedii do drugiej. W imię czego można mu odmówić prawa do spokojnego, samodzielnego życia? — A przecież spokoju nie osiągnie tak długo, póki w jego organiźmie państwowym pozostawać będą grupy narodowościowe o idei wspólnej państwowości nie tylko niechętne, ale wręcz wrogie.

Dr Edward Benesz, jako prezydent Republiki Czecho-Słowackiej na zamku nadwełtawskim — to był symbol błędu dokonanego przez likwidatorów wielkiej wojny. Symbol znika a błąd ma trwać?

Narody, zamieszkujące Czesko-Słowację odpowiedziały już na to pytanie głośno i wyraźnie.

Katolicy winni głosować

KATOWICE. Śląska Akcja Katolicka zajęła do wyborów następujące stanowisko: Zrzeszenia, należące do Akcji Katolickiej, w myśl obowiązującego statutu czynnego udziału w akcji wyborczej nie biorą natomiast POSZCZEGÓLNI CZŁONKOWIE TYCH STOWARZYSZEŃ, JAK I W OGÓLE WSZYSCY KATOLICY MOGĄ I POWINNI BRAĆ UDZIAŁ W CZYNNOŚCIACH ZWIĄZANYCH Z SAMYMI WYBORAMI I W SAMYCH WYBORACH. — POWINNI JEDNAK WPŁYWAĆ, ABY WYBRAĆ NA POSŁÓW LUDZI SZCZERZE WYZNAJĄCYCH ZASADY KATOLICKIE.

— — —

Należy się spodziewać, że Oddziały Akcji Katolickiej na terenie powiatu wąbrzeskiego zajmą takie same stanowisko i podadzą to w stosownej formie do wiadomości swoich członków.

Minister Józef Beck dobrze się zasłużył Rzplitej

WARSZAWA. „Monitor Polski" z dnia 11 bm. zamieszcza zarządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11 października 1938 roku o nadaniu orderu Orła Białego Józefowi Beckowi, ministrowi Spraw Zagranicznych, za wybitne zasługi dla państwa.

Spółdzielczość zaolzańska wraca do Polski

Z każdym dniem marszu Wojsk Polskich wgłąb Śląska Zaolzańskiego powracają do Polski coraz nowe placówki spółdzielcze — placówki zaciętej i długotrwałej walki gospodarczej o polskość ziemi Śląskiej.

Na terytorium, przyłączonym do Polski znalazła się już większość polskich spółdzielni i sklepów spółdzielczych.

Witane są one z radością przez polski ruch spółdzielczy. Związek „Społem" wysłał do największej polskiej spółdzielni na Śląsku, a obecnie największej w Rzeczypospolitej — mianowicie do Centralnego Stowarzyszenia Spożywców w Łazach następującą depeszę:

„W radosnej i uroczystej chwili powrotu Zaolzia do Ojczyzny wyciągamy do Was dłonie w najbardziej serdecznym powitaniu. Witamy Was nie tylko jako robotników, z którymi wspólnie rozbudowywać będziemy nasz Dom ojczysty, ale i wytrwałych i zasłużonych spółdzielców, z którymi pospołu dbać będziemy, aby ten Dom był jasny i dla wszystkich wygodny. Zmarłym w obronie polskości Zaolzia cześć, żywym — braterskie pozdrowienie.

Podobną depeszę wystosował Związek Spółdzielni Rolniczych i Zarobkowo — Gospodarczych do Związku Spółdzielni Polskich w Cieszynie Zaolzańskim, zrzeszającego blisko 100 spółdzielni rolniczych.

Rada nadzorcza Banku „Społem", zebrana w dn. 1 października, natychmiast po otrzymaniu wiadomości o pokojowym przyłączeniu Śląska Zaolzańskiego powzięła uchwałę, wyrażającą najgłębszą radość z powodu tego faktu. Także pracownicy „Społem" manifestowali swą solidarność z Polakami z za Olzy.

Prócz depesz i uchwał organizacje spółdzielcze przystąpiły do natychmiastowej akcji pomocy dla spółdzielczości polskiej na Śląsku Zaolzańskim, która poważnie ucierpiała w wojennych warunkach ostatnich tygodni. Np. w Spółdzielni w Łazach zabrakło towarów, zmobilizowano ludzi i auta ciężarowe. Związek „Społem" pośpieszył spółdzielni z pomocą, wysyłając na miejsce swych przedstawicieli dla omówienia spraw zaopatrzenia w towary i udzielenia specjalnych kredytów.



Czołgi polskie obrzucone kwiatami przez roz entuzjazmowane społeczeństwo polskie dawnego czeskiego Cieszyna.

Cały Śląsk Zaolzański w ręku polskim

CIESZYN. W dniu 11 października nastąpiło całkowite zajęcie szóstej kolejnej strefy terytorium Zaolzańskiego w rejonie miast Bogumina i Rychwałdu z miejscowościami: na północy: Nowy Bogumin, Pudłów, Wierzbica, Skrzeczów, Zabłocie, na południu: Podlesie, Alpinka, Biedrzychów, Pietwałd.

Dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" gen. bryg. Bortnowski, przyjął defiladę oddziałów wojskowych w mieście Bogumin dworcowy.

Palestynę trzeba na nowo zdobywać

JEROZOLIMO. Wczoraj w południe dokonano nieudanego zamachu na komisarza okręgowego w Jerozolimie Keith Roacka.

Z murów miasta Jerycha rzucono 4 bomby na przejeżdżające drogą okalającą mury samochody policyjne pancerne, wśród których znajdował się samochód Keith Roacka. Bomby wybuchły nie trafiając samochodu komisarza.

HAMBURG. Jak donoszą pisma codzienne Hamburga, jedna z firm chilijskich otrzymała już zezwolenie od rządu chilijskiego na rozpoczęcie prac wydobycia z dna morskiego, zatopionego w czasie wojny niemieckiego krążownika „Dresden", który leży na dnie zatoki Cumberlaad-Bay.

„Trzeba iść do urny — z poczucia obowiązku patriotycznego!"

Ks. Kardynał Hlond, Prymas Polski

Nie wolno godzić w istotę państwowości

W sprawie zbliżających się wyborów do Sejmu i Senatu wypowiedział się J. Em. ks. kardynał Prymas Hlond, który udzielił na ten temat wywiadu „Małemu Dziennikowi".

— Udział w wyborach do izb ustawodawczych — oświadczył m. in. J. Em. ks. Prymas Hlond, *— to akt z natury swej obywatelski, polityczny, państwowy. — Spełniamy go dla Państwa, dlatego przy wyborach powinniśmy się kierować zasadą dobra Państwa. A Państwo to nie tylko ustrój, lecz przede wszystkim treść historyczna. Można dysputować o ustroju, nie wolno godzić w istotę państwowości.*

Na pytanie, czy należy głosować, ks. Prymas odpowiedział:

— Nie można wydawać Państwa na łaskę i niełaskę losu. Zdrowym rozwojem życia państwowego powinni się zainteresować wszyscy obywatele w tej mierze, w której to możliwe. Trzeba iść do urny z poczucia obowiązku patriotycznego.

Dużą wagę przywiązuje ks. Prymas do wyborczych zgromadzeń okręgowych. *W obecnej ordynacji wyborczej, którą przyszłe izby zastąpią, niewątpliwie lepszą ustawą, członkowie zgromadzeń okręgowych w duchu szczerego patriotyzmu i odpowiedzialności za Państwo, umieszczać będą na listach wyborczych tylko kandydatów najlepszych, wziętych możliwie ze wszelkich warstw społeczeństwa. Oznaczenie godnych, uczciwych, twórczych i wierzących kandydatów — jest właśnie zadaniem okręgowych zgromadzeń wyborczych.*

Wreszcie wyraził ks. Prymas przekonanie, że już dzisiaj uświadomienie obywatelskie jest tak rozwinięte, że członkowie zgromadzeń okręgowych stanowić będą o kandydatach na listy wyborcze, jedynie na podstawie swego przekonania i sumienia.

Symboliczny gest Pragi

KOMARNO. Po niedzielnym wstępnym posiedzeniu rokowania czechosłowacko - węgierskie zostały wczoraj o godzinie 14 znowu podjęte. Członkowie delegacji węgierskiej są z dotychczasowego przebiegu rozmów zadowoleni, podkreślając, że pierwszy punkt żądań węgierskich został spełniony, a mianowicie oddano Węgrom dwie miejscowości dla symbolicznego podkreślenia dobrej woli rządu czechosłowackiego. Odstąpiona Węgrom stacja Satoralia Ujnely jest ważną ze względu na znajdujący się tam węzeł kolejowy.

Miasto Ipolysag, które również powraca do Węgier, położone jest na północ od Ostrzychomia. Według czeskiej statystyki posiada ono 5.804 mieszkańców, z czego 3.185 Węgrów i 1.976 Czechów i Słowaków.

Za podstawę rokowań strona węgierska przyjmuje zasady stosowane przy rozwiązaniu kwestii sudeckiej. Wczoraj jeszcze nie można było przewidzieć, jak będzie załatwiona sprawa strefy, w której miałby odbyć się ewentualny plebiscyt. Delegacja czeska zaproponowała, aby dalsze rokowania odbyły się w Piszczanach, gdzie byłyby lepsze warunki mieszkaniowe, jednakże spotkała się z wymijającą odpowiedzią delegacji węgierskiej.

Wiadomość o ewakuacji przez Czechów dwóch miast na pograniczu wywołała wśród ludności Komarna niezwykle radosny nastrój.

Miejscowość Satoralia—Ujehely, licząca przeszło 21.000 mieszkańców, do roku 1919 była stolicą komitatu zemplińskiego, który w większej części przyłączony został następnie do Czecho-Słowacji. —

Ipolysag (Sahy Ipelske) jest miastem powiatowym w żupie zwoleńskiej w Słowacji i do roku 1919 była stolicą komitatu Hont.



Niezwykle wzruszający moment powitania dowódcy samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" generała Bortnowskiego przez staruszkę Ślązaczkę Zuzannę Hamrocz, zasłużoną działaczkę podczas wkroczenia armii do Jabłonkowa.

Umizgi Niemców do Czechów

WARSZAWA. Poniżej przytaczamy wysoce znamienny głos „Berliner Boersen Zeitung":

„My, Niemcy, możemy współczuć z tym, co się dzieje w sercach czeskich patriotów i rozumiemy Czechów także w ich nieszczęściu(!). Gdy nowi ludzie staną na czele państwa czeskiego, mając przed oczyma błędy swoich poprzedników, okaże się, że Czesi mają dość walorów państwowych i niezużytej siły w sobie, by na pewnej podstawie zdobywać nową przyszłość, uznającą prawo historii, geografii i gospodarki. Do tych nieodmiennych praw dochodzi fakt, że niemiecki i czeski naród czy tego chce, czy nie chce, muszą współżyć ze sobą.

Dotychczas byli oni złączeni łańcuchem nienawiści, ale stopniowo powinien zastąpić go węzeł współpracy".

Pierwszy statek stoczni gdyńskiej otrzyma nazwę „O L Z A"

WARSZAWA. Minister przemysłu i handlu Antoni Roman, postanowił, aby pierwszy statek, który buduje się w Stoczni gdyńskiej otrzymał nazwę „Olza". Jak się dowiadujemy, na ręce p. ministra nadchodzą różne ofiary na rzecz budowy przyszłego statku „Olza". M. in. wpłynęła ofiara w sumie zł 3.000 od Warszawskiej Fabr. Drutu i Gwoździ. —

Dwie dywizje włoskie opuszczają Hiszpanię

Według wiadomości z terenu Hiszpanii gen. Franco, w przyszły wtorek, lub środę dwie dywizje włoskie 23 Marca i Littorio zostaną załadowane w Sevilli, skąd odejdą do Włoch. Stan liczebny obu dywizyj określany jest na 17 do 18 tys. ludzi. Według wiadomości z tego samego źródła, oddziały włoskie pozostawiają w Hiszpanii część wyposażenia piechoty, artylerię i lotnictwo. Oddziały techniczne również pozostaną przez pewien czas w Hiszpanii.

Przypominają tu, że w czasie kampanii pod Bilbao, włoski korpus ekspedycyjny składał się z 4 dywizyj, liczących 70 tys. ludzi. Były to dywizje Czarnych Strzał, Niebieskich Strzał, dywizje 23 Marca i Litorio. Z ogólnej tej ilości pozostało w czerwcu rb. tylko 30 tys. ochotników włoskich, a to wobec dość licznej reparacji, po której sfuzjowano dywizje Strzał Czarnych i Niebieskich w jedną wspólną dywizję Strzał.

Wreszcie do zmniejszenia stanu liczebnego przyczyniły się straty, które od początku powstania w Hiszpanii, jeśli chodzi o Włochów. Wynosiły 4 tys. zabitych a 9 tys. rannych, chorych i jeńców.

Fachowcy dla handlu zagranicznego

Dnia 5 października br. odbyła się pod przewodnictwem Dyrektora Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni mgr. J. Kawczyńskiego przy udziale kilkunastu przedstawicieli gdyńskich przedsiębiorstw spedycyjnych, maklerskich, armatorskich i handlowych konferencja w sprawie organizacji praktyk dla fachowców, specjalizujących się w handlu zagranicznym. Obecny na konferencji delegat Rady Handlu Zagranicznego dr Zb. Zieliński złożył sprawozdanie z dotychczasowej akcji Komitetu Stypendialnego w zakresie przyznawania praktyk handlowych krajowych i zagranicznych kandydatom, specjalizującym się w poszczególnych dziedzinach handlu zagranicznego, przedstawiając również zasady szkolenia tych praktykantów. Nad poruszonymi sprawami wywiązała się ożywiona dyskusja w wyniku której, omawiano między innemi kolejność zawodów z jakimi praktykant winien się zapoznać podczas pobytu w Gdyni, zanim wybierze sobie daną specjalność. —

Zakres ramowy przeszkolenia kandydata, który w zależności od potrzeb może być jednak zmieniony, przewiduje okres 6 miesięcy do 1 roku na praktykę krajową i okres 1 roku na praktykę zagraniczną.

W czasie praktyki kandydat otrzymuje stypendium. Stypendium na praktykę zagraniczną jest zwrotne po 6 latach od chwili wypłaty ostatniej raty stypendialnej.

Zapotrzebowanie na praktykę zgłaszają zainteresowane przedsiębiorstwa za pośrednictwem Izby Przemysłowo-Handlowej w Gdyni.

Operacje wojsk polskich ukończone

CIESZYN. W planie zajmowania pozostałych do objęcia obszarów Śląska Zaolzańskiego nastąpiła ta zmiana, że w niedzielę rano oddziały wojska polskiego zajęły rejon Bogumina.

Na rzece Odrze w rejonie Bogumina, nową granicę obsadziła już polska straż graniczna.

W dniu wczorajszym, w poniedziałek nastąpiło zajęcie piątej kolejnej strefy w rejonie miasta Karwiny i Orłowej — wraz z następującymi miejscowościami: na południe Łazy, Sucha, Szumbark, Błędowice — na północy: Dąbrowa, Dziecmorowice, Polska i Niemiecka Lutynia.

W Karwinie dowódca samodzielnej grupy operacyjnej „Śląsk" gen. Bortnowski odebrał defiladę.



Wśród entuzjazmu ludności posuwają się wolno czołgi armii polskiej w kierunku odzyskanego Zaolzia.

300.000 emigrantów w Pradze

PRAGA. Liczba zbiegłych uciekinierów z krajów czechosłowackich, zajętych przez wojska niemieckie, przekroczyła według rejestracji, przeprowadzonej w Pradze, liczę 300 tysięcy osób.

Bardzo wielu uciekinierów zdołało wziąść ze sobą nieco bielizny i żywności do plecaków, pozostawiając na miejscu cały swój majątek.

Wiadomości ciekawe z bliska i daleka

Napad rabunkowy pod Czerskiem

W niedzielę, 9 bm. o godz. 19,45 na drodze polnej w pobliżu Reskowa pow. kartuskiego, dokonano napadu rabunkowego na 75-letniego Leyka Franciszka, handlarza domokrążnego nabiału z Reskowa wyb.

Przebieg zajścia był następujący: O godz. 19 Leyk po dokonaniu zakupów w miejscowym składzie kolonialnym udał się do domu. Po przejściu około 1500 m. od wsi, gdy przechodził obok przydrożnych krzaków, został znienacka napadnięty i uderzony tępym narzędziem w głowę, i po chwili szamotania się zabrano z kieszeni spodni woreczek skórzany z zawartością 120.10 zł Po tym czynie sprawcy zbiegli.

W czasie zarządzonego natychmiast pościgu przez miejscową policję sprawców napadu ujawniono w osobach Penkowskiego Bronisława i Libana Brunona, obaj z Reskowa, którzy w toku przesłuchiwań przyznali się do dokonania rabunku i wydali zrabowaną gotówkę. — Liban ukrył pieniądze w stogu łubinu, obok zabudowań, zaś Penkowski w sianie na strychu w stodole.

Zamordowany został szef bułgarskiego sztabu gen.

SOFIA. Urzędowo donoszą: Dziś po południu koło Godzmeaergu, gdy szef sztabu armii bułgarskiej gen. Jordan Pejew udawał się do pracy w towarzystwie majora Dymitra Stojanowa z instytutu geograficznego, podbiegł doń jakiś osobnik, który dał kilka strzałów w plecy generała. Gen. Pejew padł ciężko ranny. Major Stojanow, który usiłował obronić swego szefa, został również ciężko ranny. W drodze do szpitala szef sztabu generalnego zmarł. Mjr. Stojanowicz, którego stan jest poważny, znajduje się w szpitalu. Zabójca usiłował popełnić samobójstwo, raniąc się ciężko w głowę. Odwieziony on został do szpitala. Władze wszczęły śledztwo.

Gen. Pejew liczył lat 54. Brał on udział w obu wojnach jako dowódca kompanii i batalionu. Po wojnie światowej dowodził pułkiem, później zaś mianowany został zastępcą szefa sztabu generalnego. Od stycznia 1937 r. był szefem sztabu armii bułgarskiej. Jest on autorem licznych prac technicznych.

SOFIA. Według wiadomości ze źródeł nieurzędowych zabójcą szefa generalnego Pejewa jest b. żandarm nazwiskiem Kirow, pochodzący z Kustendil. Skazany on był podobno przed 5 laty na karę więzienia za zabójstwo wójta jednej z gmin w okolicach Sliven. Więzienie opuścił przed kilku dniami. Zamachu na gen. Pejewa usiłował on dokonać jeszcze w dniu wczorajszym w chwili, gdy generał znajdował się na otwarciu wystawy niemieckiej, „Praca i radość", lecz przeszkodziły mu nieprzewidziane okoliczności. Motywy zbrodni są nadal nie znane.

Nowy wyczyn groźnych włamywaczy - kasiarzy

W nocy z 9 na 10 października zuchwała szajka włamywaczy, grasująca od kilku tygodni w Toruniu i w powiecie toruńskim dokonała nowego śmiałego włamania w Chełmży.

Włamywacze tym razem powzięli plan okradzenia „Vereinsbanku" w Chełmży.

Na szczęście jednak zostali spłoszeni przy „robocie" przez lokatorów znajdującego się w podwórzu, w pobliżu biura bankowego — mieszkania.

Zuchwali włamywacze zdołali jedynie wytłoczyć szyby i zbiegli w niewiadomym kierunku nic nie zabierając.

Nie ulega wątpliwości, że dokonania tego włamania planowała dobrze zakonspirowana szajka kasiarzy „specjalistów", która dokonała ostatnio w Toruniu i okolicy 4 włamań.

Mamy nadzieję, że energiczne dochodzenia policji doprowadzą w najbliższym czasie do zlikwidowania tej groźnej szajki.

ZNACZKI POCZTOWE Z OKAZJI PRZYŁĄCZENIA ŚLĄSKA ZAOLZAŃSKIEGO DO POLSKI.

Z okazji powrotu Śląska Zaolzańskiego do Polski, zostaną wydane specjalne znaczki pocztowe 15 i 25 groszowe. Nowe znaczki ukażą się w obiegu już niebawem.

——Straszliwy bilans bombardowania ——pociągu.

BARCELONA. Dopiero teraz nadeszły wiadomości, o strasznych skutkach zbombardowania pociągu pasażerskiego pod San Wincente do Calders. Padło tam 150 osób zabitych i ponad 300 rannych.

Rozjuszony byk na ulicy zabił trzy osoby

LIZBONA. Donoszą z Wila Franco de Kira pod Lizboną o strasznym wypadku, jaki wydarzył się przed walką byków.

W Portugalii utrzymuje się zwyczaj, że byki mające wziąć udział w walkach pędzone są na arenę zupełnie wolno przez ulicę miasta. Kiedy właśnie pędzono wśród szpalerów stojącej na ulicach publiczności, jeden z byków rozwścieczony okrutnymi krzykami rzucił się w tłum. Powstała szalona panika. Oszalały byk szarżował nieprzytomnie, niszcząc witryny sklepowe, zaatakował następnie samochód, a gdy dopadł tłumu zabił rogami i stratował na śmierć 3 osoby, a 16 ciężko poranił.

Walka z oszalałym zwierzęciem trwała przeszło 2 godziny, po czym dopiero udało się rozjuszone zwierzę zabić. — Walki byków tego dnia nie odbyły się.

ZGON ŚP. KS. INFUŁATA J. KŁOSA.

W nocy z soboty, 8 października, na dziedzielę, zmarł w Poznaniu śp. ks. infułat Józef Kłos, prepozyt kapituły poznańskiej i długoletni redaktor naczelny Przewodnika Katolickiego.

Był on do ostatnich dni czynny jako prepozyt kapituły i redaktor Przewodnika Katolickiego. We wtorek, 4 bm. wybrał się samochodem do wioski swojej rodzinnej Lubacz. W drodze powrotnej do Poznania, jak donoszą z Poznania, uległ porażeniu i w bardzo ciężkim stanie przewieziono go do szpitala, gdzie mimo troskliwej opieki lekarskiej, w dniu 9 bm. dokonał swego życia.

Z całego świata

POZNAŃ. W nocnym dancingu „Palais de Danse" w Poznaniu pozbawił się życia najmłodszy syn generała Dowbór-Muśnickiego — Olgierd.

Denat, który bawił się w towarzystwie znajomych pań, odszedł od stołu, i udał się do garderoby, gdzie strzelił sobie w skroń. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Władze przystąpiły do ustalenia przyczyny samobójstwa.

WARSZAWA. W piątek, 14 bm. o godz. 18 odbędzie się na zamku królewskim w obecności Pana Prezydenta RP. uroczyste otwarcie posiedzenia ogólnopolskiego obywatelskiego komitetu pomocy zimowej inaugurujące tegoroczną akcję.

WARSZAWA. W dniu 7 bm. przyjechała do Polski misja Mandżukuo z ministrem gospodarki narodowej Han Yun Chok na czele. Misja ta zabawi w Polsce 6 dni i zwiedzi szereg ośrodków przemysłowych, m. in.: Katowice, Łódź, oraz Kraków i Gdynię. W czasie pobytu misji w Polsce przyjęta ona będzie przez ministra przemysłu i handlu p. Romana.

CIESZYN. Dnia 10 bm. o godz. 9 min. 15 przybył do Cieszyna minister spraw zagranicznych J. Beck. Ludność miasta zorganizowała wspaniałą manifestację na powitanie min. Becka. Minister Beck zwiedził Trzyniec i Jabłonków. O godz. 14 min. Beck powrócił do Cieszyna, skąd udał się do Katowic, gdzie wziął udział w naradzie działaczy zaolzańskich.

BERLIN. Naczelne dowództwo sił zbrojnych ogłosiło następujący komunikat: Wojsko zakończyło dziś, zgodnie z planem obsadzenie przewidzianego do dnia 10 października obszaru sudeckiego. Lotnictwo przejęło na obsadzonym terenie urządzenia lotnictwa czeskiego i przekazało je związkom i artylerii przeciwlotniczej. Wszystkie oddziały wojskowe wydały zarządzenia celem przyjścia z pomocą ludności obszarów, dotkniętych nędzą. Dla zapobieżenia zniszczeniom i uszkodzeń linii kolejowych powołano specjalne oddziały wojska. — Większość linii została już uruchomiona przez niemieckie koleje państwowe.

BERLIN. Dotychczasowa rozgłośnia czeska Morawskiej Ostrawy, położona na zachód od Odry pod Schoenbrunn, z chwilą obsadzenia tego obszaru przez wojska niemieckie, przeszła w posiadanie niemieckie. Od godz. 19 dnia wczorajszego rozgłośnia ta przyłączona została do programu rozgłośni wrocławskiej.

MOSKWA. Ciągła czystka nie zapobiega nieprawdopodobnej dezorganizacji armii czerwonej. Najlepszym tego dowodem są stosunki, panujące w nowoutworzonym okręgu orłowskim. Ostatnio wyszły na jaw fakty, jakie miały miejsce na ćwiczeniach, przeprowadzonych w tym okręgu. Na ćwiczeniach tych kilkunastu żołnierzy zgubiło w polu karabiny, zaś jeden z oddziałów zostawił w terenie armatę, której nie można było odnaleźć. W związku z tym aresztowano komisarza Kolesnikowa.

W Paryżu pod koniec ubiegłego tygodnia krawcy znaleźli się w trudnym położeniu. Brakło im materiałów na mundury wojskowe. W wielu zakładach brakło też rąk do pracy, gdyż czeladnicy zostali zmobilizowani.

HAGA. Król belgijski Leopold zamierza przybyć w dniu 21 listopada br. z oficjalną wizytą do Holandii. W ciągu 3-dniowego pobytu król Leopold będzie gościem królowej Wilhelminy.

AMSTERDAM. Z Doorn donoszą, że w stanie zdrowia byłego cesarza niemieckiego nastąpiło nagle wybitne pogorszenie. Przy łożu chorego czuwają lekarze oraz najbliższa rodzina.

Oblana gorącym rosołem

WARSZAWA. Do ambulatorium Pogotowia przywieziono Perłę Machinę, która uległa poparzeniu pleców, ramion i szyi. Lekarz po nałożeniu opatrunku przewoził ją na kurację do domu. Machina została oblana w czasie kłótni rosołem przez sąsiadkę.

Zamknęli strażnika w szafie i okradli K. K. O.

SANDOMIERZ. Dokonano tu niezwykle śmiałego napadu na Komunalną Kasę Oszczędności w Kolbuszowej, mieszczącej się położonym na terenie COP-u. Sześciu uzbrojonych bandytów wtargnęło do mieszkania stróża, zamknęli go w szafie, a członków rodziny poprzywiązywali z zakneblowanymi ustami do mebli. Złodzieje wkroczyli następnie do biura kasy, które całkowicie splądrowali, zabierając gotówkę i papiery wartościowe w sumie 21.000 zł, po czym zbiegli niezatrzymani przez nikogo.

10 tysięcy złotych łupem nieuczciwej sprzątaczki

KATOWICE. W oddziale katowickim Pocztowej Kasy Oszczędności zginęła kasjerowi paczka 100 sztuk a 100 zł a więc 10 tys. złotych. Pieniądze te zginęły błyskawicznie w momencie, kiedy kasjer chwilowo się odwrócił. Tajemnicza kradzież postawiła na nogi wszystkich urzędników.

Dochodzenia wykazały, że kradzieży tej mógł się dopuścić tylko ktoś z zatrudnionych na miejscu. Podejrzenie padło na sprzątaczkę, Magdalenę Rosół z Wełnowca, która kręciła się w pobliżu klatki kasowej. Wprawdzie wypierała się ona, by miała coś wspólnego z tą kradzieżą, jednak przy rewizji znaleziono u niej ukrytą paczkę skradzionych banknotów. Rosołową osadzono w więzieniu. Na Rosołowej sprawdziło się przysłowie, które głosi, że domowego złodzieja nikt nie upilnuje.

=X=

Wojewódzki Zjazd Obywatelski Obozu Zjednoczenia Narodowego

Dalszy ciąg reportarzu z nr 117 „Głosu"

A na rynku wokół ratusza zbierają się już tłumy publiczności na publiczną manifestację Obozu Zjednoczenia Narodowego. Przed balkonem ratuszowym ustawia się orkiestra, kompania ŻMP. Kolejno obwody Obozu Zjednoczenia Narodowego i tłumy publiczności.Oczywiście tłumnie zebrana publicznaść oraz imponujący pochód nie dają spokoju opozycji. Bojówka falangistów próbuje wedrzeć się między szeregi obozowe z kolportażem swoich piśmideł, ale w ciągu kilku minut już jej na rynku nie ma.

Spotykamy p. starostę Bruniewskiego. Jest na stanowisku, ale pogodnie, z uśmiechem rozgląda się dookoła.Pytamy p. Starostę o wrażenia:

— Porządek wzorowy — mówi p. Starosta — żadnego zakłócenia spokoju.



Szef Sztabu Obozu Zjednoczenia Narodowego gen. Stanisław Skwarczyński

Wszystko odbywa się punktualnie i składnie na wzór wojskowy. Obóz Zjednoczenia Narodowego w organizowaniu imprez publicznych zdał egzamin doskonale.

Żegnamy pana Starostę i śpieszymy do gmachu ratusza, gdzie zbierają się mówcy ponieważ za chwilę rozpocznie się wiec.

Zanim się rozpoczęło zgromadzenie publiczne orkiestra obwodu gdyńskiego z Zakładów Marynarki Wojennej ustawiona naprzeciw balkonu ratusza koncertuje.

Punktualnie o godz. 12 otwiera zgromadzenie publiczne przewodniczący Okręgu p. mec. K. Tomaszewski. Mówca podziękował wszystkim za liczne przybycie na zjazd, a szczególnie serdecznie Szefowi Obozu p. gen. Skwarczyńskiemu.

„Dzisiejszy Zjazd jest egzaminem z naszej pracy organizacyjnej. Zakończyliśmy okres organizowania obwodów oddziałów i kół. Dniem dzisiejszym rozpoczynamy pracę nową, pracę nad ustaleniem programu „potrzeb Wielkiego Pomorza".

Następny mówca szef Oddziału Propagandy p. prokurator T. Żenczykowski z Warszawy, przedstawił zgromadzonym genezę powstania Obozu Zjednoczenia Narodowego. Po czym przystąpił do omawiania poszczególnych haseł Obozu.

„Ustalmy program obliczony na długą falę. Nie głosimy haseł demagogicznych. Żądamy usunięcia Żydów z Polski przez planowo przeprowadzoną emigrację. Cóż znaczy, że wybijemy kilku żydom zasekurowane szyby w sklepach. Żądamy unarodowienia handlu i przemysłu. Nasze naczelne hasła to pozytywny nacjonalizm, etyka chrześcijańska i sprawiedliwość społeczna".

Okrzykiem na cześć Najaśniejszej Rzeczypospolitej, Prezydenta i Naczelnego Wodza zakończył mówca swe przemówienie gorąco oklaskiwane przez tłumy.

Następny mówca p. red. Bagiński, omawiając ostatnie wypadki na arenie międzynarodowej nawoływał zgromadzonych do wspólnej pracy dla dobra i wielkości naszego Państwa.

„Obóz Zjednoczenia Narodowego jest drugą armią przy Naczelnym Wodzu. Jeden Naród i jeden Wódz. W pierwszych dniach listopada będziemy świadkami nowych wydarzeń w kraju Wybory do Ciał ustawodawczych mają wyłonić prawdziwych reprezentantów społeczeństwa. Wszystkie sprawy które się rozgrywają w kraju i za granicą nie są dla nas obojętne. Praca nasza to praca dla Ciebie Polsko i dla Twej chwały".

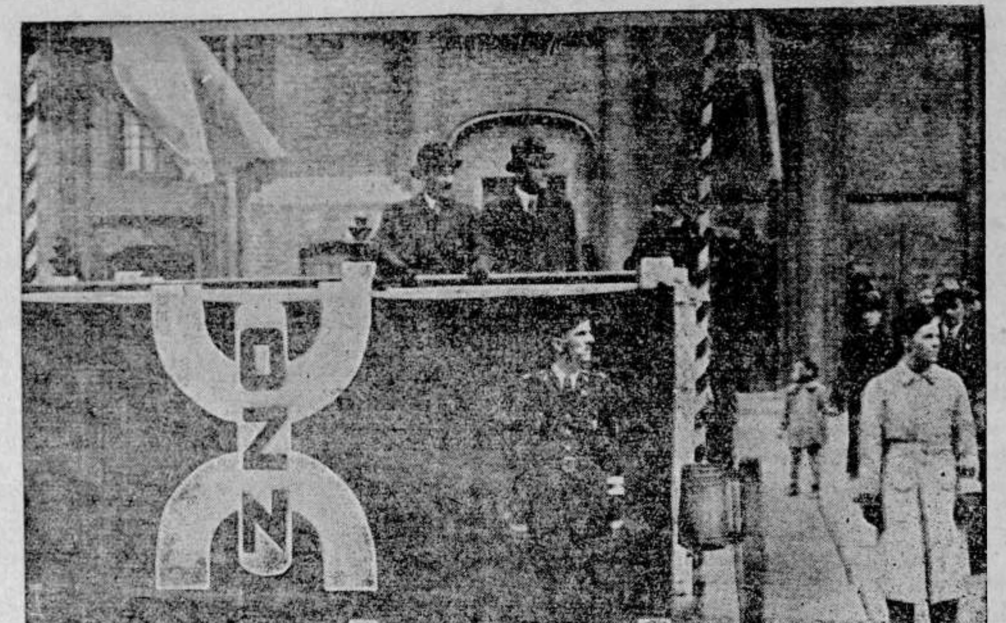
Pojawienie się na mównicy Szefa Obozu p. gen. Skwarczyńskiego wywołało niemilknący entuzjazm tłumu

W krótkich, dobitnych i żołnierskich słowach przemówił Szef Obozu. „Mam wrażenie, że w najbliższym czasie nie będzie w kraju Polaka, który nie był członkiem lub sympatykiem Obozu. Pracujemy nad zbudowaniem Polski wielkiej, potężnej i sprawiedliwej."

Następnie przewodniczący Okręgu odczytał treść rezolucyj wysłanych do P. Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Ignacego Mościckiego i Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza.

Wspólnym odśpiewaniem hymnu państwowego zakończono zgromadzenie. W zgromadzeniu wzięło udział około 10.000 osób.

Wszystkie przemówienia były przerywane entuzjastycznymi okrzykami na cześć Wodza Naczelnego, armii polskiej oraz szefa Obozu gen. Skwarczyńskiego. Gdy orkiestra zagrała hymn narodowy, tłumy podchwyciły pieśń, śpiewając ją w patriotycznym uniesieniu.



Szef Obozu Narodowego gen. Stanisław Skwarczyński w towarzystwie prezydenta miasta Torunia p. Raszei odbiera defiladę członkówO. Z. N. z całego Pomorza.

Trzeba zacząć od likwidacji bezrobocia

W olbrzymiej historycznej sali Dworu Artusa, przybranej olbrzymim popiersiem Marszałka Piłsudskiego na tle emblematów Obozu, przepełnienie do ostatniego miejsca. Na kurytarzach i salach sąsiednich to samo. Krótko przed oznaczoną godziną obrad przybywają pp. minister Wojewoda Pomorski Raczkiewicz z generałem Skwarczyńskim, wicewojewodą Szczepańskim, szefem propagandy OZN. prok. Zenczykowskim, witani gorącymi okrzykami: Niech żyją. W pierwszych rzędach krzeseł, przedstawiciele władz. Przed gmachem, na Rynku Staromiejskim tłumy publiczności.

Po chwili rozgwar na sali milknie. Zjazd zagaja, witając wszystkich przewodniczący okręgu p. mec. Tomaszewski, któremu już po pierwszych słowach wyjaśnień założeń programu pomorskiego przerywają długo niemilknące oklaski.

— „Do sprawy potrzeb Pomorza — mówił mec. Tomaszewski — podchodzimy od strony najważniejszej, zasadniczej. Jest nią potrzeba LIKWIDACJI BEZROBOCIA NA POMORZU. Jest to kościec wszystkich dalszych bolączek i aby te usunąć, uważam, że trzeba zaczynać właśnie od tego. Stoję bowiem na stanowisku, że ze względu na swój charakter, rolę i znaczenie dla Polski — POMORZE POWINNO OTRZYMAĆ OD RZĄDU SPECJALNĄ POMOC.

Rozumiem, że trudności gospodarcze przeżywa całe społeczeństwo innych ziem, ale Pomorze jest też w położeniu wyjątkowym. Zjednoczeni, wspólnymi siłami powinniśmy starać się, aby NASZ POMORSKI BEZROBOTNY NIE SZUKAŁ POMOCY I ZAROBKU U WROGA!" —

Zjazd, poza powzięciem uchwał jest najlepszą sposobnością do zetknięcia się tych których łączy ta sama idea. Dla idei tej zjednoczenie wszystkich Polaków, mec. Tomaszewski oświadcza *że postanawia walczyć dopóty, dopóki ostatni uczciwy Pomorzanin nie znajdzie się w szeregach O. Z. N.*

Przemówienie to spotkało się z długotrwałymi oklaskami, po czym zabrał głos szef Obozu p. gen. Skwarczyński.

Po przemówieniu pana Generała, żywiołowo oklaskiwanego przez zebranych, zebrani odśpiewali hymn narodowy.

Następnie zabrali głos referenci. — Pierwszy przemawiał na temat potrzeb rolnictwa pomorskiego p. inż. Wichliński z Inowrocławia, o potrzebach handlu i przemysłu poseł Marchlewski z Grudziądza, a poseł Michałowski, wiceprezydent miasta Grudziądza, o potrzebach miast.

Po referatach nastąpiła godzinna przerwa, w czasie której obradowały dwie komisje: wiejska pod przewodnictwem nacz. inż. Jacyny z Torunia i miejska pod przewodnictwem nacz. Jonasa z Torunia. W komisjach ustalono, zgodnie z wygłoszonymi porzednio referatami, tekst tez i rezolucji, które następnie przedłożono zjazdowi. Uchwalone zostały jednogłośnie.

Depesze hołdownicze
do Pana Prezydenta R. P. i Marszałka Śmigłego Rydza

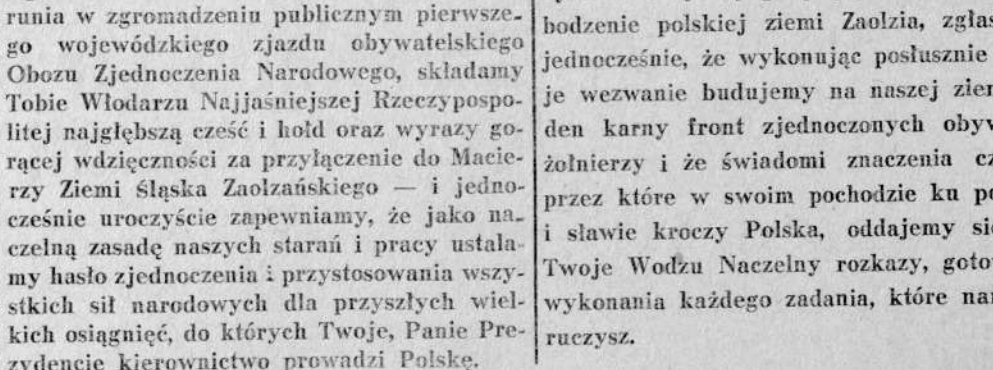
Z kolei mec. Tomaszewski odczytał depesze do Pana Prezydenta Rzeczypospolitej oraz Marszałka Śmigłego-Rydza treści następującej:

Pan Prezydent Rzeczypospolitej
prof. Ignacy Mościcki
Warszawa-Zamek.

My, obywatele Pomorza zebrani w dniu 9 października 1938 r. na rynku i ulicach Torunia w zgromadzeniu publicznym pierwszego wojewódzkiego zjazdu obywatelskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego, składamy Tobie Włodarzu Najjaśniejszej Rzeczypospolitej najgłębszą cześć i hołd oraz wyrazy gorącej wdzięczności za przyłączenie do Macierzy Ziemi Śląska Zaolzańskiego — i jednocześnie uroczyście zapewniamy, że jako naczelną zasadę naszych starań i pracy ustalamy hasło zjednoczenia i przystosowania wszystkich sił narodowych dla przyszłych wielkich osiągnięć, do których Twoje, Panie Prezydencie kierownictwo prowadzi Polskę.

Wódz Naczelny Edward Śmigły-Rydz
Marszałek Polski
Warszawa.

My, obywatele Pomorza zebrani dzisiaj na rynku i ulicach Torunia na zgromadzeniu publicznym pierwszego wojewódzkiego zjazdu obywatelskiego Obozu Zjednoczenia Narodowego, składają Tobie, Wodzu Naczelny cześć i wyrazy gorącej podzięki za oswobodzenie polskiej ziemi Zaolzia, zgłaszamy jednocześnie, że wykonując posłusznie Twoje wezwanie budujemy na naszej ziemi jeden karny front zjednoczonych obywateli, żołnierzy i że świadomi znaczenia czasów, przez które w swoim pochodzie ku potędze i sławie kroczy Polska, oddajemy się pod Twoje Wodzu Naczelny rozkazy, gotowi do wykonania każdego zadania, które nam poruczysz.



Rada Okręgu Pom. O. Z. N. z prezesem okręgup. mecenasem Tomaszewski na czele, mija trybunę, z której szef Obozu gen. Skwarczyński przyjmuje defiladę członków O. Z. N.

Rezolucje Zjazdu Obywatelskiego OZN.
Okręgu Pomorskiego

W numerze dzisiejszym zamieszczamy część rozolucyj uchwalonych przez zjazd Obywatelski O. Z. N. w Toruniu w dniu 9 października. Dalsze rezolucje zamieścimy w następnych numerach.

I.

W życiu gospodarczym Wielkiego Pomorza rolnictwo wywiera dominujący wpływ, tak z uwagi na znaczny obszar ziemi uprawnej jak i charakter rolniczy województwa. Pomorze jest łącznikiem Polski z szerokim światem, co nadaje jemu specyficzny charakter polityczny. Dlatego Państwo musi otaczać województwo Pomorskie specjalnie troskliwą opieką.

II.

Dziś najważniejszym problemem dla rolnictwa pomorskiego jest natychmiastowe przywrócenie opłacalności warsztatów rolnych. Zniżka cen zboża zachwiała preliminowane budżety i stworzyła kompleks niewiary w opłacalność intensyfikacji rolnictwa, co jest nader szkodliwe dla całokształtu i przyszłości życia gospodarczego naszego województwa i Państwa. Dlatego domagamy się zastosowania przez czynniki miarodajne wszelkich środków mogących zapewnić rentowność rolnictwu a w szczególności podwyższenie cen zboża.

III.

Spadek cen zboża odbija się katastrofalnie w województwie Pomorskim tym bardziej, iż Pomorze, stanowiąc największy ośrodek produkcji zbożowej, obciążone jest sztywnymi i wyższymi kosztami produkcji niż inne ziemie Polski.

IV.

Państwo winno niezwłocznie wyrównać ciężary socjalne Pomorza przez ich spowszechnienie w innych dzielnicach. Władze państwowe muszą natychmiast przeprowadzić ostateczną akcję oddłużenia rolnictwa w myśl postulatów organizacji rolniczych.

V.

Doceniając znaczenie ubezpieczeń socjalnych dla świata pracy domagamy się poddania jaknajprędszej rewizji systemu ubezpieczeń socjalnych, tak by one dawały pełnię zabezpieczenia, a jednocześnie nie utrudniały walki z bezrobociem i umożliwiły dorywcze zatrudnienie potrzebnych rąk bez wywierania presji nawiązania kontaktu.

VI.

Z uwagi na charakter polityczny Województwa Pomorskiego palącą kwestią jest likwidacja bezrobocia, co staje się w chwili obecnej nie tylko zagadnieniem socjalno - gospodarczym, ale poważną kwestią polityczną. Jednakże rozwiązanie kwestii bezrobocia nie leży w wyłącznych możliwościach społeczeństwa pomorskiego nawet przy uaktywnieniu wszystkich sił gospodarczych i wyzyskaniu wszystkich możliwości i zasobów lokalnych. Dlatego w likwidację bezrobocia, podobnie jak w rozwój gospodarczy Ziemi Pomorskiej, musi włożyć wydatny wkład cała Polska przy specjalnej opiece ze strony czynników centralnych. Dla skoordynowania wysiłków lokalnych i pomocy ze strony państwa oraz dla ustalenia właściwego programu i hierarchii potrzeb należy powołać Pomorską Radę Gospodarczą, która by skupiła interesy wszystkich gałęzi gospodarczych Wielkiego Pomorza i opracowała inwenstycyjny plan rolniczo - przemysłowy.

VII.

Niezależnie od wypracowanych w przyszłości programów gospodarczych należy we własnym zakresie:

1) Uintensywnić warsztaty rolnicze i produkcję przez maksymalne wyzyskanie pracy ludzkiej. Rozszerzyć uprawę tytoniu, roślin leczniczych i innych roślin pastewnych,

2) Rozwinąć przemysł ludowy w szczególności w ośrodkach gospodarstw mało rolnych i podmiejskich,

3) Celem wzmożenia dochodowości rolnictwa zapewnić najbardziej dogodne warunki dla rozwoju przemysłu rolniczego, spółdzielczego i prywatnego, a w szczególności mleczarń, gorzelni i bekoniarni, oraz oprzeć te warunki na zasadach gwarantujących rolnikowi najlepsze spieniężenie jego produktów,

4) Nakłonić Pomorski Przemysł Cukrowniczy do rozszerzenia swych możliwości przemysłowych z uwagi na ogólne dobro społeczne.

VIII.

Warunkiem wprowadzenia twórczych planów jest umożliwienie i spopularyzowanie oświaty. Koniecznością jest rozszerzenie na wsi 7-klasowych szkół publicznych oraz umożliwienia korzystania młodzieży wiejskiej ze szkół zawodowych, rolniczych, rzemieślniczych i kupieckich.

IX.

Równolegle z udostępnieniem oświaty młodzieży wiejskiej należy najwydatniej rozszerzyć kredyty długoterminowe na działy rodzinne by mógł nastąpić zdrowy ewolucyjny ruch ludności do miast.

X.

Należy radykalnie wyeliminować z życia organizacyj rolniczych Wielkiego Pomorza atmosferę klasowości i demagogii, która utrudnia twórczą pracę oraz sprzeczna jest z tradycjami Pomorza.



Młodzież Z. M. P. bierze udział w I Woj. Zjeździe Obozu Zjednoczenia Narodowego.

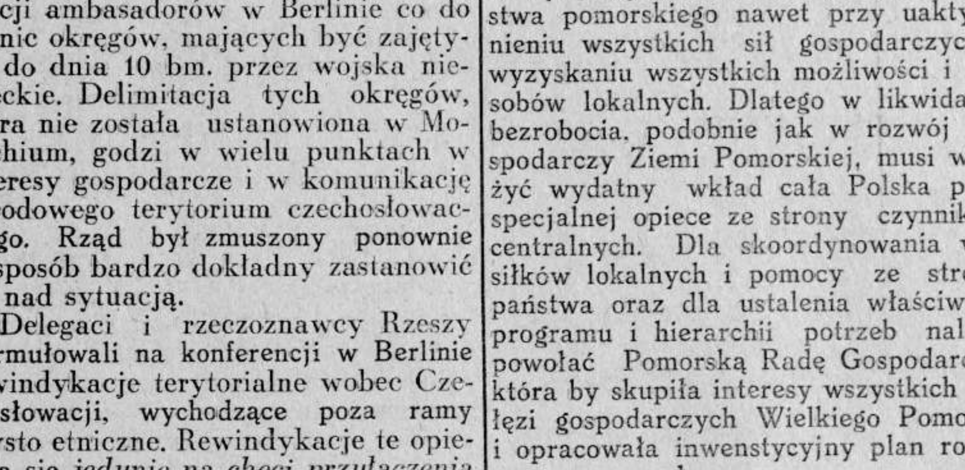
Czechosłowacja protestuje

PRAGA. W Pradze ogłoszono następujący komunikat oficjalny:

„Rząd czechosłowacki zebrał się ubiegłej nocy na posiedzeniu nadzwyczajnym, aby rozważyć decyzję konferencji ambasadorów w Berlinie co do granic okręgów, mających być zajętymi do dnia 10 bm. przez wojska niemieckie. Delimitacja tych okręgów, która nie została ustanowiona w Monachium, godzi w wielu punktach w interesy gospodarcze i w komunikację narodowego terytorium czechosłowackiego. Rząd był zmuszony ponownie w sposób bardzo dokładny zastanowić się nad sytuacją.

Delegaci i rzeczoznawcy Rzeszy sformułowali na konferencji w Berlinie rewindykacje terytorialne wobec Czechosłowacji, wychodzące poza ramy czysto etniczne. Rewindykacje te opierają się *jedynie na chęci przyłączenia do Niemiec możliwie największego terytorium z bogatymi miastami i centrami przemysłowymi oraz ważnymi drogami komunikacyjnymi*. Zarówno miasta te, jak i centra przemysłowe są z punktu widzenia etnicznego czysto czeskie, lub też mają zdecydowaną większość czeską.

Rewindykacje rzeczoznawców Rzeszy zamierzają do zniszczenia układu w Monachium, odmawiając narodowi czechosłowackiemu tych samych praw jakich domagają się na rzecz Niemców sudeckich".



Fragmenty defilady członków O. Z. N. przed szefem Obozu gen. Skwarczyńskim.

Ogłoszenie

Na podstawie art. 13 ordynacji wyborczej do Senatu (Dz. U. R. P. z dnia 10 VII 1935 r. nr 47 poz. 320) podaję do publicznej wiadomości podział powiatu wąbrzeskiego, wchodzącego w skład okręgu wyborczego nr 101, na obwody wyborcze **do Senatu** ze wskazaniem lokali urzędowania przewodniczących zebrań obwodowych oraz lokali przeznaczonych na zebrania obwodowe.

Obwód Nr I — Wąbrzeźno
obejmuje miasto Wąbrzeźno — lokal urzędowania przew. zebrania obwodowego i lokal wyborczy: Szkoła Powszechna Żeńska w Wąbrzeźnie.

Obwód Nr II — Wąbrzeźno wieś
obejmuje gminę Wąbrzeźno i Książki. — Lokal urzędowania przew. zebrania obw. i lokal wyborczy: Dom Pracy Społecznej w Wąbrzeźnie ul. Wolności 27.

Obwód Nr III — Ryńsk
obejmuje: gminę Płużnica, Ryńsk, Wielkie Radowiska (bez gromad Lipnica i W. Pułkowo) oraz gromady Mlewo, Mlewiec i Srebrniki, należące do gminy W. Rychnowo. — Lokal urzędowania przew. zebrania obwod. i lokal wyborczy: Hotel Dwór Wąbrzeski w Wąbrzeźnie.

Obwód Nr IV — Kowalewo
obejmuje: miasto Kowalewo oraz gminę Kowalewo i Wielkie Rychnowo (bez gromad Mlewo, Mlewiec i Srebrniki). Lokal urzędowania przew. zebrania obwodowego i lokal wyborczy: Nowa Szkoła w Kowalewie, ul. Br. Pierackiego.

Obwód Nr V — Golub
obejmuje: miasto Golub oraz gminę Podzamek Golubski i gromady Lipnica i Małe Pułkowo, należące do gminy Wielkie Radowiska. — Lokal urzędowania przew. zebrania obwod. i lokal wyborczy: Dom Miejski w Golubiu.

Wąbrzeźno, dnia 28 września 1938 r.

STAROSTA POWIATOWY:
(—) **Kalkstein.**

20 osób pod szczątkami belgijskiego samolotu pasażersk.

BRUKSELA. Belgijski samolot komunikacyjny spadł i rozbił się w pobliżu miejscowości Soest w Westfalii. Czterech członków załogi i 16 pasażerów zginęło w katastrofie.

Kopalnia pochłonęła setki ofiar

W kopalni węgla Yubari w pobliżu miasto Sapporo na wyspie japońskiej Hokkaido nastąpił straszny wybuch gazów.

313 górników, pracujących w chwili wybuchu w kopalni zostało zasypanych. 100 górników zdołano uratować, pozostałych 213 zginęło.

Pan „inspektor" przyjeżdża własnym domkiem

W ciągu ostatnich tygodni jedno z najpiękniejszych jezior Wileńszczyzny miało wielką sensację. Nie była ona tak straszna, jak ów kanikularny potwór z Luck-Ness, niemniej stała się przedmiotem ustawicznych rozmów okolicznej ludności.

Sensację tę stanowili lilipucie domki, przyczepione do dwóch samochodów: Sensacja była tym większa, że oba domki zajeżdżały wygodnie nad piękną taflę jeziora w sobotę po południu, wieczorem w niedzielę nie było zaś z nich ani śladu.

Gdy rozmawiałem z jednym z tamtejszych wieśniaków, powiedział mi, że to na pewno „panowie z miasta" przyjeżdżają na inspekcję, ale dlaczego właśnie w niedzielę, tego nia umiał mi wytłumaczyć.

Dowiedziawszy się o tej miejscowej sensacji postanowiłem sprawdzić, jak w rzeczywistości ci „ponowie" wyglądają. Otóż od razu zobaczyłem, że to nie tylko panowie, lecz również i panie, a poza tym spora gromada dzieci. Czy miast groźnej inspekcji, zwyczajny, wygodny „camping" spędzany przez dwie rodziny z „miasta".

Wdałem się z właścicielem jednego z tych „lotnych" domków w rozmowę.

— Jak widzę wstępujemy powoli w ślady Synów Albionu — zagadnąłem.

— Słusznie. Bodaj takich śladów było u nas jak najwięcej. Co to za wygoda rzekł mój rozmówca, którego strój w danej chwili nie zdradzał zupełnie charakteru inspekcji.

— Powiadają że to inspekcja z Wilna?

— Nie. Może raczej inspektor na week-endzie, choć i to nieprawda.

— Jakim sposobem doszedł pan do posiadania tak wytwornego „hotelu"?

— Zwyczajnie — dzięki wierze.

— Wierze? — zdziwiłem się. — Spodziewał się pan takiego pięknego prezentu?

— Tak, tylko, że prezent przyszedł ze strony zupełnie, jak zwykle, niespodziewanej. Dość, że otrzymałem nagle większą sumę. Kupiłem natychmiast samochód i ten „ruchomy domek". Mam przynajmniej święty spokój i odpoczynek raz w tygodniu...

Nie mogliśmy dokończyć rozmowy Z wnętrza „hotelu" doszedł bowiem głos gospodyni, zwołujący „inspektora" z dziećmi na obiad. Patrzyłem na uśmiech nięte twarze. Były pełne radości.

Do tego zaś potrzeba, w myśl twierdzenia mojego rozmówcy, tylko wiary Nie mówił mi, że ów prezent pieniężny otrzymał od loterii. Widocznie uważał posiadanie losu za zjawisko całkiem naturalne.

Wobec tego i ja zaczynam wierzyć. Dla pewności z nowym losem Loterii Klasowej w pugilaresie.

FERRY ROCKER

POWIEŚĆ KRYMINALNA

PRZEKŁAD EUGENIUSZA BAŁUCKIEGO

TAJEMNICA WIEŻY

5)

(Ciąg dalszy)

— Moja lodownia — uśmiechnął się, wyjmując butelkę whisky, syfon z wodą sodową i dwie szklanki. — Mam nadzieję, że pan nie zdradzi kryjówki. Ilekroć pan zechce się odświeżyć, proszę tu przyjść i obsłużyć się, nie pytając mnie o pozwolenie... Niech pan powie, kiedy będzie dość.

— Stop!... Dziękuję.

— No, ja wolę większy łyk.

John patrzał ze zdumieniem, jak Archie nalał sobie pół szklanki i nie dodając kropli wody jednym haustem wypił czystą whisky.

— Jeszcze po jednym...

— Dziękuję, już mam dość — oświadczył stanowczo John.

— A ja muszę powtórzyć — uśmiechnął się Archie.

Wychylił drugie pół szklanki, potym schował wszystko i posunął ławkę na dawne miejsce.

— Zaraz o czym tośmy mówili?... Aha, już wiem! Chciałem prosić, aby pan mi trochę pomógł. Pańska praca będzie polegała na dyktowaniu liczb. To mi zajmie parę tygodni czasu. Muszę dokładnie wypróbować mój system. No, co? — Zgoda?

— Bardzo chętnie, panie Lawrence. Przypuszczam, że pański ojciec nie będzie robił trudności, jeśli...

— Jeśli pan mu nic nie powie — dokończył Archie. — W każdym razie wtajemniczę pana we wszystkie szczegóły, aby pan się przekonał, że mam słuszność. Myślę, że w ciągu czterech tygodni sprawdzimy na praktyce mój system, a po tym będziemy mogli pojechać do Monte albo do San Remo. Sądzę, że panu nieprędko się nadarzy sposobność do zarabiania dziesięciu, dwudziestu funtów dziennie.

— Jeszcze powrócimy do tego tematu — oświadczył dyplomatycznie Harrigan.

Archie z widocznym zadowoleniem skinął głową. Dwie półszklanki whisky zrobiły swoje: organizm uspokoił się po otrzymaniu porcji alkoholu, do której był przyzwyczajony, brzydki grymas już nie wykrzywiał twarzy, ręce nie trzęsły się i nie latały nieposłusznie.

— Doskonale, panie Harrigan! — Widzi pan, nie przypuszczam, że pan u nas wytrzyma długo. Mój ojciec nie należy do rzędu przyjemnych ludzi. Ciotka Stella też nie. Wolno wiedzieć, gdzie pan pracował poprzednio?

John w krótkich słowach skreślił swój życiorys niezbyt bogaty w ciekawe wydarzenia.

— O, tak! Pan jest, że tak powiem, jeszcze niezapisaną kartą: Do tej pory nie doznał pan silniejszych wstrząsów. — Archie przesunął się bliżej i zniżając głos zapytał: — Co pan myśli o moim ojcu?... Ach, co za nonsens! Nie powinienem poruszać tych spraw, nie wypada... Chociaż dlaczego nie wypada? Pan zdążył zauważyć niewątpliwie, że ojciec ma pewną ideę fixe... No, tak! W niedzielę kończy siedemdziesiąt trzy lata, więc może sobie pozwolić.—Umilkł na chwilę, jak gdyby dobierał odpowiednich wyrażeń do dalszych wynurzeń. — Ojciec wyobraża sobie, że w tym domu wszyscy czyhają na jego życie. To jest nonsens, oczywiście. Strach przed śmiercią i nic więcej... unikam używania mocnych słów. Ciotka Stella ma swoje dziwactwa, ale w gruncie rzeczy to jest wcale niezły człowiek. A pannę Forster pan zna?... Nie? Jeszcze jej pan nie widział?... O, panie Harrigan, to jest cała radość tego domu, jeśli tak się wolno wyrazić. Jedyna osoba, z którą mój ojciec żyje w zgodzie. Ona nie należy do naszej rodziny, ani do naszych dalszych krewnych lub powinowatych. Była taką panią do towarzystwa przy mej matce. Przed śmiercią matka związała ojca przyrzeczeniem, że się będzie opiekował panną Forster. Radzę do niej się zwrócić, jeśli pan będzie miał jakieś nieporozumienie z moim ojcem. Zawsze znajdzie na niego sposób.

John podziękował uprzejmie. Panna Forster zainteresowała go, oczywiście.

— Jest tu jeszcze moja siostra Mary z mężem. Ona ma nie dużą fabrykę farmeceutyczną w Manchesterze. Nieszkodliwy człowiek, nawet dość towarzyski. Jeśli mu pan przyzna słuszność, będzie głosił wszędzie, że pan jest najinteligentniejszym człowiekiem, jakiego spotkał kiedykolwiek w życiu.

Archie Lawrence roześmiał się złośliwie i spojrzał na zegarek.

— Dziś po południu przyjedzie mój brat z żoną. O Robercie nie będę długo opowiadał — to jest skończony cynik. Jeśli pan będzie potrzebował gotówki, niech pan poprosi Roberta o wskazanie pewnego konia. Mój brat jest zawsze świetnie poinformowany i wygrywa masę pieniędzy na wyścigach. Szwagierka jest bardzo wesoła osóbka. Uważam za obowiązek ostrzec pana: lepiej się trzymać od niej z daleka, bo się łatwo zapala, a później jest płacz i zgrzytanie zębów... — Wstał porywczo dając znak Johnowi, by się nie ruszał z miejsca. — A więc, panie Harrigan, opowiedziałem to wszystko w przekonaniu, że postępuję słusznie i uczciwie, dając ogólną charakterystykę swojej kochanej rodziny, tym bardziej, iż zdanie mojego ojca jest pod tym względem bardzo mętne... No, tak. Teraz pójdę zobaczyć, czy Rankin już wytrzeźwiał po lekkiej drzemce, bo już musi jechać wkrótce... Niech pan tu zostanie na chwilę. Wolałbym, by nikt nie wiedział, żeśmy ze sobą rozmawiali.

Archie Lawrence poklepał przyjaźnie po ramieniu Harrigana, zatrzymał się na chwilę w drzwiach altanki, potym oddalił się szybkim krokiem.

John jeszcze został, rozmyślając nad wszystkim, co usłyszał. Archie Lawrence wywarł na nim korzystne wrażenie: miał swoje dziwactwa, ale zdawało się, że był szczerze zadowolony z obecności Johna w Lawrence Court. W każdym razie należało rozważyć propozycję wyjazdu do Monte Carlo lub do San Remo, bo w gruncie rzeczy był to projekt nie do pogardzenia.

John zaczął się podnosić i tak zastygł w skulonej pozycji, ujrzał w drzwiach altanki czarną postać pani Bardwell. Nie słyszał, jak nadeszła.

— Byłam mimo woli świadkiem waszej rozmowy — oświadczyła wrogo. — Archie jest takim samym plotkarzem jak mój brat. Obaj sądzą prawdopodobnie, że służbę i w ogóle wszystkich pracujących w majątku należy wtajemniczać w stosunki rodzinne. Chcę panu zrobić pewną propozycję, panie... panie...

— Harrigan, Jahn Harrigan — podpowiedział sucho.

Obrzuciła go od stóp do głów takim mrożącym spojrzeniem, iż John doznał wrażenia, że się znalazł nieodpowiednio ubrany w obliczu Jego Królewskiej Mości, Króla Wielkiej Brytanii.

— Ile pan żąda za możliwe szybkie opuszczenie Lawrence Court?

— Ależ, proszę pani... — wykrztusił John, któremu niespodziewane pytanie zatamowało oddech.

— Dodam jeszcze, że dla wszystkich pańska obecność jest wysoce niepożądana, a mój brat, który tu pana sprowadził, też się znudzi wkrótce pańskim towarzystwem — ciągnęła wyniośle pani Bardwell. — Postąpi pan przezornie, jeśli sam odejdzie, zanim pana wyrzucą. Wypłacę panu sto funtów, jeśli się pan ulotni dziś albo jutro rano.

— To jest niemożliwe, proszę pani. Przecież nie oświadczę poprostu panu Lawrence'owi...

— Ach, tak?! Zależy panu na zachowaniu pozorów — przerwała kpiąco. — To się da zrobić. Na przykład, otrzyma pan depeszę o ciężkiej chorobie ojca lub matki...

— Moi rodzice już nie żyją!

John się ucieszył, że znalazł dostatecznie ważki powód, który według jego zdania musiał odwieść panią Bardwell od niedorzecznego pomysłu.

— Nic nie szkodzi. Nadejdzie depesza innej treści. Pilne sprawy spadkowe albo coś w tym rodzaju. Przede wszystkim niech pan nie traktuje poważnie głupstw, które panu naplótł mój bratanek. Nigdy nie dojdzie do tego, że się będzie zgrywał w różnych spelunkach, bo pieniędzy nie ma i mieć ich nie będzie. Więc niech się pan decyduje.

Tego głosu i sposób mówienia był tak dalece obrażające, że Johnowi krew uderzyła do głowy.

— Odrzucam pani propozycję. — Jestem zaangażowany przez pana Lawrence'a i tylko on ma prawo rozstrzygnąć, jak długo będzie trwała moja obecność w tym domu.

— Innymi słowy, sto funtów to za mało?!

— Z tym samym skutkiem może pani zaproponować i tysiąc — uniósł się John.

— Pan jest zarozumiały, młody człowieku — wycedziła wreszcie. Zarozumiały i głupi. Przekona się pan wkrótce.

Odwróciła się wściekła i odeszła z nienaturalnie wysoko podniesioną głową stawiając szerokie, sztywne kroki.

John popatrzał za nią z takim uczuciem, jak gdyby stał przed chwilą pod lufą rewolweru.

V.

Tego samego dnia John poznał Agatę Forster.

Po przykrej rozmowie z panią Bardwell, błądząc bez celu znalazł się niepostrzeżenie w małym ogródku, który był jednocześnie sadem owocowym. Pogrążony w niewesołych myślach, stał między grządkami, oglądając jarzyny i nie zauważył jak się doń zbliżyła kobieta średniego wzrostu z koszykiem napełnionym gruszkami.

— Jeśli się nie mylę, pan jest pan Harrigan...

John drgnął mimowoli, lecz jego twarz się rozjaśniła, gdy podniósł oczy na kobietę. Spodobała mu się od pierwszego wejrzenia: miała mocno szpakowate włosy, bardzo gęste i układające się w naturalne fale, jej głos dźwięczał niezwykle przyjemnie.

— Tak, jestem John Harrigan. Może to są pani posiadłości, w takim razie przepraszam, że tu się wdarłem bez pozwolenia. Czy mam zaszczyt mówić z panną Forster?

— Tak, jestem Agata Forster. Ogród o tyle do mnie należy, że przychodzę tu zbierać owoce. Chce pan skosztować gruszkę?

Sięgnęła do koszyka, wybrała wielką, złotożółtą gruszkę i podała mu z czarującym uśmiechem.

— O, dziękuję bardzo, panno Forster! Mój najulubieńszy owoc. Czy mogę pani w czymkolwiek pomóc?

Przyjrzał się uważniej pannie Forster. W jakim wieku mogła być? Trudno było określi. Gdyby nie prawie zupełnie siwe włosy możnaby było przypuszczać, że ma trzydzieści pięć, najwyżej czterdzieści lat. Miała niebieskie oczy, gładką cerę i świeże kolory człowieka spędzającego dużo czasu na powietrzu, uśmiechając się ukazywała dwa rzędy równych, białych zębów. Była ubrana w prostą, zieloną suknię z krótkimi rękawami odsłaniającymi w miarę pełne kształtne ramiona.

— A hodowlę zwierząt pan już podziwiał? — wskazała na przybudówkę do stajni. — Chodźmy, pokażę panu białe króliki.

Ledwo uszli kilka kroków, John usłyszał głos pana Lawrence'a.

— Przepraszam, panno Forster. Muszę uciekać, bo pan Lawrence mnie woła. Dziękuję bardzo za gruszkę.

— Nie ma za co. Proszę powiedzieć panu Lawrence'owi że chciałam panu pokazać króliki.

John ukłonił się i pobiegł.

Edwin Lawrence stał przed domem.

— Gdzie się pan podział? — zawołał, postukując gniewnie laską.

— Przepraszam, panie Lawrence. Rozmawiałem z panną Forster. Miałem przyjemność ją poznać.

Samo nazwisko ułagodziło starca.

— Aha!... Jest w ogrodzie warzywnym?

— Tak...

Jak gdyby chciał tam pójść, lecz nagle potrząsnął głową i udał się w kierunku domu.

— Gra pan w szachy?

— Trochę, panie Lawrence.

— Dobrze, zagramy jedną partię.

Wprowadził Johna do ponurego, nieprzytulnego pokoju na pierwszym piętrze. Na ścianach wisiało kilka portretów olejnych. Ze szczerniałych, ongiś złoconych ram spoglądali groźnie nachmurzeni rycerze w zbrojach, których głowy były otoczone jak gdyby aureolą krwi i sławy. Z lewej strony na pięknym, już zniszczonym dywanie, wisiały szpady, sztylety i pistolety.

Utykając, Edwin Lawrence zbliżył się do okna, pod którym stał mały stolik z szachownicą.

— Czy pan rozmawiał z kimkolwiek oprócz panny Forster? — zapytał ustawiając szachy na desce.

Nieoczekiwane pytanie zaskoczyło Johna. Spotkał dziś młodego Lawrence'a i panią Bardwell. Ostatnie spotkanie wydawało mu się szczególnie znamienne. Co począć? Zataić, czy powiedzieć całą prawdę?

— Pan Archie był tak uprzejmy...

— Aha! Opowiadał panu o swoim niezawodnym systemie? Dureń niedołężny! Wyobraża sobie, że rozbije bank w Monte Carlo. Niech się pan od niego trzyma z daleka, bo to jest zaraźliwe, jak dżuma... Pan gra czarnymi.

Partia trwała krótko. John nie należał do mocnych graczy, poza tym był bardzo roztargniony i przeoczył parę posunięć partnera.

(Dalszy ciąg nastąpi)

Czy jesteś na liście wyborczej do Sejmu i Senatu?

Sprawdź w czasie od 6. do 13. października w swoim obwodzie głosowania.

KRONIKA

Kalendarzyk

12 Październik

Środa

Serafina, Maksymiliana
Słowiański: Grzymisława
Słońca wsch. 5,54 zach. 16,50
Księżyca wsch. 18,24 zach. 9,30

Kronika historyczna:

1398 Odstąpienie pogańsk. Żmudzi Zakonowi Krzyżaków przez ks. Witolda
1617 Władysław IV zdobywa Drohobuż
1815 Kraków uznany Wolnym Miastem

13 Październik

Czwartek

Edwarda, Teofila, Samuela
Słowiański: Siemisława
Słońca wsch. 5,56 zach. 16,48
Księżyca wsch. 19,14 zach. 10,37

Kronika historyczna:

1282 Pogrom Jadźwingów przez Leszka Czarnego w okolicach Narwi
1773 Wywiezienie biskupa Sołtyka z Warszawy
1923 Wybuch prochowni w Cytadeli Warsz.

WĄBRZEŹNO

● **Goście zagraniczni w Wąbrzeźnie.** Dzisiaj bawią w naszym mieście oficerowie bułgarscy, którzy należą do misji zwiedzającej Polskę.

● **Jak ustalone będą listy kandydatów na posłów.** W dniu 13 i 14 bm. zbiorą się w całej Polsce okręgowe zgromadzenia wyborcze celem ustalenia listy kandydatów na posłów. Każda lista musi zawierać co najmniej 4 nazwiska.

Prawo zgłaszania kandydatów na posłów służy każdemu uczestnikowi zgromadzenia okręgowego, nie wyłączając przewodniczącego którym jest okręgowy komisarz wyborczy.

Zgromadzenie okręgowe, wybiera 4 kandydatów na posłów i tyluż zastępców.

O kolejności umieszczenia ich na liście rozstrzyga przewaga głosów, a w razie równości głosów los, wyciągnięty przez przewodniczącego zgromadzenia.

● **Wszyscy odznaczeni Krzyżami Zasługi mogą być zapisani na listy wyborców do Senatu** Posiadaczom Krzyżów Zasługi, odznaczonym po dn. 12 września rb. zwracamy uwagę, iż mogą być zapisani na listy wyborców do Senatu na równi z innymi posiadaczamy odznaczeń uprawniających do głosowania do Senatu, jednak zapisanie ich na listy wyborców odbyć się może jedynie — wobec zamknięcia spisów — w drodze reklamacji.

● **Lustracja Obwodów i lokali wyborczych.** Komisarz wyborczy Okręgu Wyborczego Toruń — Chełmno — Wąbrzeźno **prezes Sądu Okręgowego p. Radłowski,** zlustrował w poniedziałek i wtorek obwody i lokale wyborcze w naszym powiecie, przekonując się mianowicie o należytym urzędowaniu komisyj wyborczych przy wyłożeniu list wyborczych.

● **Nieszczęśliwy wypadek.** W ubiegłą środę, podczas zajęć praktycznych chłopców w szkole męskiej pod dozorem nauczyciela uczeń klasy 6 **Łoin Stefan** nie mogąc przeciąć sznurka przy paczce zawierającej książki, poprosił kolegę swojego o przerżnięcie sznurka trzymając sam paczkę w rękach.

Nóż którym kolega przecinał sznurek, ugodził pochylającego się nad paczką Łoina tak nieszczęśliwie w lewe oko, że oko to musiało zostać operatywnie wyjęte.

Jak stwierdzono w wyniku dochodzeń działał w tym wypadku jedynie fatalny zbieg okoliczności, natomiast nie ponosi winy nikt z obecnych przy wypadku.

● **Krateczki. Gardzielewski Szczepan** ukradł gotówkę i inne przedmioty na szkodę J. Klinger i Teodora Patalona z Wąbrzeźna, za co skazany został na 3 miesiące aresztu.

● **Brali węgiel z kolejki powiatowej. Alfons Kaufmann i Franciszek Kamiński** oboje zamieszkali w Wąbrzeźnie oskarżeni zostali o kradzież węgla na szkodę kolejki powiatowej wartości 12 zł, za co skazani zostali na karę po 1 tygodniu aresztu.

Tydzień Miłosierdzia

Ciężki stan materialny i moralny w jakim znajduje się niemała część społeczeństwa polskiego, spowodował Katolicki Związek Caritas do urządzenia Tygodnia Miłosierdzia. Szczególnie teraz, kiedy zbliża się zima i już niezadługo zacznie zaglądać w oczy zgłodniałym, obdartym i zziębniętym — KOŚCIÓŁ WZYWA WIERNYCH DO CZYNÓW MIŁOSIERDZIA. —

Nie może podołać wszystkim potrzebom państwo, które w dziedzinie opieki społecznej czyni wielkie wysiłki w akcji przyjścia z pomocą najbiedniejszym. MUSI WZIĄĆ UDZIAŁ CAŁE SPOŁECZEŃSTWO I KAŻDY POLAK, ażeby biedni zgnębieni nędzą nie dawali posłuchu wysannikom anarchii, zatrującym dusze jadem komunizmu i bezbożnictwa.

W niedzielę, dnia 16 października odprawią się uroczyste nabożeństwa z kazaniami o Miłosierdziu. Ażeby zebrać jaknajwięcej funduszów w niedzielę przed południem odbędzie się na ten cel kwesta uliczna. A po południ WENTA. W tygodniu przyszłym panie ze Stow. Pań. Mił. św. Wincentego a Paulo chodzić będą po domach i zbierać używaną odzież, obuwie, zabawki dla dzieci itd.

W tym okresie powinien każdy człowiek, czynem i ofiarą stwierdzać swą miość bratnią w szczególny sposób, niechaj się rozpłomienią serca wiernych ofiarną miłością bliźniego.

O ile by przy kweście domowej kogokolwiek przez omyłkę pominięto, uprasza się w danym razie przewidziane na ten cel dary, jako i dary na Wentę, złożyć bezpośrednio u p. Paweleckiej — Skład rowerów, na ulicy M. Piłsudskiego w Wąbrzeźnie.

KOMITET:
Ks. proboszcz Zaremba
(—) Burmistrz Schwarz
prezes Akcji Katolickiej
(—) Bronisawa Piotrowska
prezydentka Stow. Pań. Mił. św. Winc.

Niech nikogo nie zabraknie w niedzielę dnia 16 października br. na WENCIE w sali hotelu p. Kostrzewy, by ulżyć doli najbiedniejszych. — — —

● **Ulgi podatkowe dla właścicieli nieruchomości.** Władze skarbowe wydały okólnik w sprawie ulg podatkowych dla właścicieli nieruchomości, których zdolność płatnicza osłabła przez poniesienie nieprzewidzianych wydatków przy ostatnich remontach domów. Starostwa wydawać będą właścicielom zaświadczenia o wykonaniu robót remontowych domów, mających na celu podniesienie estetycznego wyglądu osiedla.

● **Choroby zakaźne** zanotowano w okresie od 2 do 8 października: 1 śmiertelny wypadek duru brzusznego w W Rychnowie — oraz 2 wypadki zachorowań na czerwonkę w tejże samej miejscowości; w Książkach zachorowała 1 osoba na błonicę, a w Przydworzu na gruźlicę.

● **Zebranie Zrzeszenia Samodzielnych Rzemieślników Chrześcijańskich.** — W ub. wtorek obradowali w Hotelu pod Orłem Samodzielni Rzemieślnicy Chrześcijańscy. Zebranie zagaił w obecności ca 20 członków prezes p. **Cander Anastazy.** — Według porządku obrad nasamprzód p. **Teodor Strzyżewicz** zdał wyczerpujące i nadzwyczaj ciekawe sprawozdanie z zabiegów komisji wyłonionej dla sprawy podatku drogowego. Referent przedstawił w jasny i dobitny sposób wyniki interwencji Komisji tak u p. starosty powiatu wąbrzeskiego jak i u p. Wojewody Pomorskiego oraz zakreślił wytyczne, po których winne iść dalsze starania właścicieli nieruchomości w tej sprawie.

Z ubolewaniem należy stwierdzić, że zainteresowanie tą sprawą właścicieli nieruchomości jest nikłe, czego dowodem mała liczba obecnych na zebraniu, aczkolwiek na bolączkę wygórowanego podatku drogowego się utyskuje. Tylko wspólna akcja wszystkich zainteresowanych może odnieść skutek, nie pomogą atoli pokątne narzekania i złorzeczenia.

W dalszym ciągu zebrania omawiano okólniki, nadeszłe od Związku w sprawach organizacyjnych oraz w sprawie wyborów do Sejmu i Senatu. Nawiązując do apelu władz Związku do brania udziału w wyborach p. red. **Ledwochowski, sekretarz Obwodu OZN.** wskazał na to, że mieszczaństwo dysponując w okręgu wyborczym Toruń — Chełmno — Wąbrzeźno w stosunku do wsi przeszło 10 tysięczną przewagą uprawnionych do głosowania, ma możność wybrać do Sejmu takich kandydatów, którzy będą zastępowali należycie interesy społeczeństwa a w szczególności rzemiosła polskiego. — Decydować będzie ostatecznie ilość głosujących na danego kandydata.

W interesie zatem własnym należy stanąć do urny wyborczej, a pierwszym obowiązkiem jest przekonać się w dniach do 13 bm. czy uprawnieni do głosowania są zapisani w listach wyborczych, w których mogą być różne niespodzianki z uwagi na to, że przy małej frekwencji głosujących w ostatnich wyborach mało kto uważał za wskazane, przekonać się, czy jest zapisany w spisach wyborczych.

Zgromadzeni podzielali w zupełności zdanie p. **Ledwochowskiego,** że trzeba działać aktywnie, ażeby doprowadzić do naprawy położenia rzemiosła polskiego i że najprostszą drogą do ujawnienia tej aktywności jest należyte zastępstwo interesów mieszczaństwa i rzemiosła przez zapewnienie sobie w drodze współudziału przy wyborach odpowiednich posłów, w ciałach ustawodawczych.

Prezes p. **Cander Anastazy** wskazał jeszcze na to, że ostatnio odznaczeni krzyżami zasługi mają prawo wyboru do Senatu i winni bezwzględnie domagać się wpisania do spisu wyborczego. Po omówieniu spraw wewnętrznych towarzystwa, zamknął prezes zebranie hasłem „Cześć Rzemiosłu".

● **Sprawozdanie z zebrania Walnego Towarzystwa Rolniczego powiatowego w Wąbrzeźnie,** odbytego w dniu 7 października br. w lokalu p. Kostrzewy w Wąbrzeźnie. Od dłuższego czasu wśród rolników powiatu wąbrzeskiego, duże zainteresowanie wykazywała sprawa wyborów Rady Zarządu Towarzystwa Rolniczego powiatowego i delegatów do Rady Wojewódzkiej PTR., które to zebranie odbyło się dnia 7 bm. o godz. 9.

Opozycyjne Tow. Rolnicze — Związku Zawodowych Rolników, jak się dowiadujemy — usilnie starało się o wpływy dla swych kandydatów do poszczególnych Zarządów. Z łatwością przyszło to Zw. Zawod. Rolników przy wyborach Sekcji Osadniczej, gdzie głos miała masówka, jednakże na zebraniu dzisiejszym, gdzie decydowały Zarządy poszczególnych Kółek, stało się inaczej. Wybrani zostali ludzie szczerze i całkowicie oddani organizacji rolniczej, jaką jest Towarzystwo Rolnicze pow.

Nim przystąpiono do wyboru Rady TRP., zebranie prezesów i delegatów w liczbie 86 wybrało przez aklamację do Rady TRP. p. **Starostę Kalksteina,** oraz zsłużonego prezesa **Płócieniaka.** Poza tym z wyboru w skład Rady TRP. weszli pp. **Wilamowski Łucjan, Dr Wilamowski Józef, ks. prob. Bączkowski; Klimek W. z Pływaczewa, Rząsa Franciszek z Książek, Balcerowicz Józef z Lisewa, Putynkowski F. z Wąbrzeźna, Minetti Aleksander z Pływaczewa, Łęgowski Wacław z Zielenia. Michalski Wacław z Bielska, oraz Kwolek Józef z Myśliwca. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali pp: Krzywdziński Władysław z Kowalewa; Wilamowski Witold z Małych Radowisk, Chwiećko Walerian z Bielska. Do Rady Pomorskiego Towarzystwa Rolniczego w Toruniu weszli pp. Klimek Władysław z Pływaczewa, ks. proboszcz Bączkowski z Królewskiej Nowejwsi; Wilamoski Łucjan z Małych Radowisk oraz Putynkowski z Wąbrzeźna.**

Po zebraniu Rada zebrała się celem ukonstytuowaniu Zarządu. Jako prezes został wybrany p. **Płocieniak Roman** z Owieczkowa, zastępca **Wilamowski Łucjan** z Małych Radowisk, członkowie Zarządu: ks. prob. **Bączkowski,** p. **Balcerowicz** i p. **W. Klimek,** zastępcy pp. **Putynkowski i Minetti.**

Po zupełnym wyczerpaniu porządku obrad zakończył p. prezes o godz. 16 zebranie Pochwaleniem Pana Boga.

● **Odznaczenia dla zasłużonych w strajku szkolnym.** Jak nas poinformowano na terenie miasta Wąbrzeźna i okolicy zamieszkują także osoby szczególnie zasłużone w strajku szkolnym w roku 1906-07. Wszelkie posiadane dokumenty należy złożyć w Zarządzie Koła Lokalnego b. uczestników strajku szkolnego na Pomorzu z lat 1906-07, Wąbrzeźno Rynek 16. —

Zarząd z swej strony dokumenty prześle do Zarządu Głównego w Grudziądzu celem przedstawienia tych osób u p. premiera do odznaczenia. —

● **Kino.** Film jakby wysnuty na tle ostatnich zdarzeń dziejowych pt. SZEF WYWIADU. Film szpiegowski odgrywający się w błyskawicznym tempie w stolicach Europy — w okopach — na lądzie i morzu.

W roli głównej genialny **Conrad Veidt,** sekunduje mu urocza **Wivian Leigh** jako szpieg. Na ekranie „Słońca" w czwartek i piątek o godz. 20,30. dziś poraz ostatni MOTYL HISZPAŃSKI.

Z POWIATU

— **MYŚLIWIEC. (Wspólnie bili — wspólnie odpokutują). — Maksymilian Sochacki** z Myśliwca oraz towarzysze stanęli pod oskarżeniem o zadanie ciężkiego urazu cielesnego na osobie Szczepana Sukiennika z Łopatek i to niebezpiecznym narzędziem jak pałką gumową, laskami żelaznymi, sztachetami itp. i skazani zostali na karę bezwzględnego więzienia na przeciąg 6 miesięcy.

— **JARANTOWICE. (Kradzież zboża). —** Za kradzież zboża na szkodę rolnika Ottona Moede w wartości 50 zł skazany został **Paweł Dąbrowski** na 7 miesięcy więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

— **OSIECZEK. (Kradzież rowerów).** W ub. niedzielę podczas sumy, skradziono 2 rowery rolnikom, którzy przybywszy na nabożeństwo umieścili rowery swoje w stodole gospodarstwa w pobliżu kościoła. Stwierdzono w toku dochodzeń, że kradzieży dopuścili się przygodni „goście" z sąsiedniego powiatu brodnickiego, z których jeden stał na czatach, a drugi w międzyczasie wyprowadził rowery z stodoły.

Sprawcy zostali ujawnieni i niechybnie w wyniku zarządzonego pościgu, wpadną niebawem w ręce karzącej sprawiedliwości.

— **PIWNICE. (Kradzież żaków). Śliwiński Józef i Dolny Arnold** przywłaszczyli sobie żaki na szkodę Sommerfelda Richarda, za co skazani zostali na karę aresztu po 1 tygodniu.

Z sąsiedztwa

— **SARNOWO. (Odbudowana świątynia)** W Sarnowie w pow. chełmińskim, spalił się w tym roku zabytkowy kościół katolicki z XIII w.

Parafianie podjęli odbudowę zniszczonej świątyni z obecnie stanęła ona już pod dachem.

W dniu 11 listopada odbędzie się w nowym kościele wielki odpust.

Parafia sarnowska liczyła przed wojną zaledwie 700 osób ,dziś zaś — dzięki spolszczeniu wsi i wykupieniu osad z rąk niemieckich, wzrosła do liczby 3.700

— **LUBAWA. (Z życia kupiectwa lubawskiego).** W dniu 6 października odbyło się w Lubawie plenarne zebranie Tow. Kupców Samodzielnych z udziałem delegata Związku p. mgr Michalika, który wygłosił referat pt. Dlaczego gospodarstwo pomorskie nadal jeszcze nie nadąża za rozwojem koniunktury.

Referent poświęcając więcej uwagi przedsiębiorstwom wymiany zboża i podkreślając, że sztuczne środki podniesienia cen płodów rolnych muszą się okazać zawodne, o ile nie uda się w sposób gospodarczo uzasadniony podnieść istotnie rentowności przedsiębiorstw wiejskich. Mieszczaństwo, a szczególnie kupiectwo zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że nie może być mowy o jakimkolwiek ożywieniu w przemyśle, rzemiośle, czy handlu, jeżeli nie podniesie się odpowiednio siły nabywczej ludności wiejskiej. Wychodząc z tych przesłanek kupiectwo zawsze gorąco popierało wszelkie celowe zarządzenia, mające na celu podniesienie rentowności gospodarstw wiejskich.

W sprawach wyborczych, które również poruszono w czasie dyskusji, zebrani uznali za słuszne stanowisko Związku, że kupców najlepiej w Sejmie może reprezentować tylko kupiec.

Wykaz Oddziałów i Kół O. Z. N. w powiecie wąbrzeskim

Zarząd Obwodu OZN. na powiat Wąbrzeźno tworzą: Przewodniczący — **Szczuka Bolesław**, sekretarz — **Ledwochowski Aleksander**, skarbnik — **Podgórski Aleksander**.

Kancelaria Obwodu mieści się w Domu Pracy Społecznej ulica Wolności 27 pokój 18 i czynna jest w dni powszednie od 8 do 16. Kierowikiem kancelarii jest p. F. Szaliński.

ODDZIAŁ WĄBRZEŹNO: Przewodniczący — Kurzyński Józef, Wiceprzewodnicązący, — Schwarz Leon, sekretarz — Szaliński Feliks.

ODDZIAŁ KOWALEWO: Przewodniczący — Stankiewicz Józef, Wiceprzewodniczący — Szałach Franciszek, sekretarz — Wrzuś Jan, skarbnik — Bartoszewicz P.

ODDZIAŁ GOLUB: Przewodniczący, Reiske Artur, sekretarz, — Strzelewicz Paulin, skarbnik — adw. Warszewski Edward.

ODDZIAŁ DĘBOWAŁĄKA: Przewodniczący Czerski Franciszek; sekretarz — Czarnecki Bronisław.

Koło Jawrze: Przewodniczący — Nicz.

Koło Łobdowo: Przewodniczący — Nadolny Adam, sekretarz — Dąbrowski Klemens.

Koło Niedźwiedź: Przewodniczący — Szczech Wincenty.

Koło Osieczek: Przewodniczący — Lisiecki Ignacy, sekretarz — Błażejewski Leon, skarbnik — Jasiński.

ODDZIAŁ KOWALEWO-WIEŚ: Przewodniczący — Beyger Franciszek.

Koło Bielsk: Przewodniczący — Czajkowski Zygmunt, sekretarz — Sienicki Józef, skarbnik — Guttmann Bernard.

Koło Chełmonie: Przewodniczący — Żuchowski Stanisław.

Koło Chełmoniec: Przewodniczący — Sypniewski Józef.

Koło Elgiszewo: Przewodniczący — Szczepanowski Jan.

Koło Kiełpiny: Przewodniczący — Chruściel Franciszek.

Koło Lipienica. Przewodniczący — Tomaszewski Jan.

Koło Pluskowęsy: Przewodniczący — Leśniak Jan.

Koło Pływaczewo: Przewodniczący — Szyjkowski Stanisław.

Koło Sierakowo: Przewodniczący — Wiśniewski Teofil.

Koło Zieleń: Przewodniczący — Bogalecki.

ODDZIAŁ KSIĄŻKI: Przewodniczący — Baczewski Otton zastępca — Staroń Antoni, sekretarz — Baliński Stanisław.

Koło Łopatki: Przewodniczący — Paluch Michał, zastępca — Szura Józef, sekretarz — Strzyżowski.

Koło Zaskocz: Przewodniczący — Rygielski Antoni.

Koło Brudzawki: Przewodniczący — Rząsa Franciszek.

ODDZIAŁ PŁUŻNICA: Przewodniczący — Ratkowski Stanisław.

Koło Czaple: Przewodniczący — Alberski.

Koło Mgowo: Przewodniczący — Ołtarzewski Ludwik.

Koło Nowawieś Królewska: Przewodniczący Szwejkowski.

Koło Ostrowo: Przewodniczący — Paczkowski Stanisław.

Koło Uciąż. Przewodniczący — Kryza Jakób.

ODDZIAŁ PODZAMEK GOLUBSKI: Przewodniczący — Jabłoński Jan.

Koło Galczewo: Przewodniczący — Wrzesińska Maria.

Koło Lisewo: Przewodniczący Jasiński Wł.

Koło Ostrowite: Przewodniczący — Brzycki Franciszek.

Koło Skęps: Przewodniczący — Szymański P.

Koło Sokoligóra: Przewodn. — Kozłowski.

ODDZIAŁ RYŃSK: Przewodniczący — Łukasiewicz Józef sekretarz — Rozwadowski Walenty.

Koło Ludowice: Przewodniczący—Grabowski

Koło Orzechowo: Przewodniczący — Pawłoski Wincenty.

Koło Orzechówko: Przewodniczący — Kania.

Koło Przydwórz: Przewodniczący — Kałkowski Alojzy.

Koło Trzciano: Przewodniczący — Witkowski Jan.

Koło Węgorzyn: Przewodniczący — Sturomski Aleksander.

ODDZIAŁ WĄBRZEŹNO-WIEŚ. Przewodniczący — Lipecki Józef, sekretarz — Samp Mikołaj.

Koło Łabędź: Przewodniczący — Nędza Wojciech.

Koło Czystochleb: Przewodniczący — Kowalski Bronisław, zastępca — Motas Ludwik, sekretarz — Różycki Bernard.

Koło Myśliwiec: Przewodniczący — Milanowski Julian,

Koło Sitno: Przewodniczący — Chrzanowski Gustaw.

Koło Stanisławki: Przewodniczący — Budniewski Józef.

Koło Wałycz: Przewodniczący — Budniewski Józef.

Koło Wronie: Przewodniczący — Kuźmiński A.

ODDZIAŁ W. RADOWISKA: Przewodniczący Głowiński Jan, sekretarz — Puszakowski Zygmunt, skarbnik — Myszkowski Konrad.

Koło Kurkocin. Przewodniczący — Brzoskiewicz Alojzy.

Koło Lipnica: Przewodniczący — Czapiewski, sekretarz Palacz,

Koło Małe Pułkowo: Przewodniczący — Szymczak Maksymilian, sekretarz — Koźlikowski Roman.

Koło Małe Radowiska: Przewodniczący — Ciesielski Antoni, sekretarz — Jaśkiewicz M. skarbnik Gierszewski Leon.

Koło Piątkowo: Przewodniczący — Lisiński J.

Koło W. Pułkowo: Przewodniczący — Nelkowski Józef, sekretarz — Markowski B.

ODDZIAŁ W. RYCHNOWO: Przewodniczący Lewandowski Stefan, sekretarz — Szałach.

Koło Pruskołąka: Przewodniczący — Lewandowski Jan.

Koło Srebrniki: Przewodniczący — Nowak St. zastępca — Zatorski Bronisław, sekretarz Golusiński Władysław.

Koło Wielkołąka: Przewodniczący — Dębiński Antoni, zastępca — Muszyński Wawrzyniec, sekretarz — Büdzówna Helena.

Koło Rychnowo: Przewodniczący. Szałach Jan.

RADIO

ŚRODA, dnia 12 października.

13,50 Wiadomości z Pomorza. 14,00 Przerwa. 15,00 Audycja dla dzieci. 15,30 Muzyka obiadowa. 16.00 Wiadomości gospodarcze. 16,15 Wychowawcze znaczenie nauczania. 16,30 Sylwetki lutnistów staropolskich. 17,00 Odczyt wojskowy. 17,15 Koncert. 18,00 Zagadnienia ogrodnicze aktualne dla Pomorza. 18,10 Ładujemy towary na statek. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 16,30 Nasz język. 18,40 Dyskutujmy. 19,00 Melodie Lehara. 20,35 Informacje. 21,00 Opowieść o Chopinie. 21,45 Złoty wiek poezji. 22,00 Zespół salonowy. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

CZWARTEK, dnia 13 października.

6,57 Pieśń Witaj Gwiazdo Morza. — 7.00 Dziennik poranny. 7,15 Muzyka. 7,45 Gimnastyka. 8.00 Audycja dla szkół. 8,10 Przerwa. 10.00 Muzyka rozrywkowa. 10,55 Program na jutro. 11,00 Audycja dla szkół. 11,25 Balety. 11,57 Sygnał czasu i hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Dla każdego coś ładnego. 13,50 Wiadomości z Pomorza. 14,00 Przerwa. 15,00 Na szerokim świecie. 15,20 Poradnik sportowy. 15,30 Muzyka obiadowa. 16,00 Wiadomości gospodarcze. 16,15 Rzemiosło i produkcja rzemieślnicza. 16,35 Utwory fortepianowe. 17,00 Silniki spalinowe. 17,15 Twórczość Adama Asnyka. 18,00 Przyjechałem do Gdyni. 18,25 Wiadomości sportowe z Pomorza. 18,30 Gawęda o muzyce. 19,00 Koncert rozrywkowy. 20,40 Informacje. 20,00 Rola Banku Polskiego w odbudowie gospodarki Państwa. 21,10 Pochodnia wieków. 21,40 Koncert. 22,00 Piosenka. 23,00 Ostatnie wiadomości dziennika wieczornego.

Ze sportu

KS. POMORZANKA — KS ZWIĄZEK SRZELECKI 2:1 (1:0).

Rozegrany w Grudziądzu mecz o mistrzostwo klasy C pomiędzy tam. KS. Z. S. a wąbrzeską Pomorzanką wygrała Pomorzanka w stosunku 2:1 (1:0).

Przez cały mecz od pierwszej chwili Pomorzanka gości stale pod bramką przeciwnika tak, że mecz robi wrażenie gry na jedną bramkę. Niską przegraną zawdzęcza KS III-Z. S. swemu bramkarzowi i wyraźnemu pechowi Pomorzanki oraz sędziemu p. Robaczewskiemu z Grudziądza, którego „bezstronność" publiczność kilkakrotnie wygwizdała.

Bramki dla Pomorzanki zdobyli jedną w pierwszej minucie II połowy „Wostal". 2 w 26 min. Czerwiński T., ustalając wynik dnia.

WARTA — ŚMIGŁY 1:0

W Wilnie rozegrany został mecz ligowy pomiędzy Śmigłym a Wartą. Zwyciężyła Warta w stosunku 1:0. Jedyną bramkę strzelił Scherfke.

W wszystkich sprawach obchodzących członków OZN. w stosunku do organizacji — wskazane jest zwracanie się członków względnie sympatyków OZN. bezpośrednio do Zarządu odnośnego Oddziału wzgl. Koła.

W dniu srebrnych godów małżeńskich

Państwa Szymańskich

właścicieli Hotelu pod „Orłem" w Wąbrzeźnie składamy czcigodnym jubilatom wielce zasłużonym na niwie społecznej i narodowej serdeczne życzenia wszelkiej pomyślności na dalszej drodze życia

REDAKCJA

GRYF — CISZEWSKI 3:2 (1:1)

Wczoraj w Toruniu rozegrany został mecz o mistrzostwo Klasy A pomiędzy najpoważniejszymi kandydatami na mistrza: toruńskim Gryfem i bydgoską drużyną KS. Ciszewski. Spotkanie to zakończyło się klęską Ciszewskiego 3:2 (1:1).

■ GOŚCIE ZAGRANICZNI W WĄBRZEŹNIE. W związku z notatką naszą pod tym nagłówkiem na stronie 7 „Głosu", dowiadujemy się, że bawiący obecnie w naszym mieście oficerowie bułgarscy należą do wycieczki oficerów-lotników, którzy bawią już od 2 miesięcy w Polsce, by zapoznać się z Polską, jej kulturą i wojskowością, a mianowicie lotnictwem. Oficerowie objeżdżają obecnie w towarzystwie swoich żon Polskę samochodami pod przewodnictwem kapitana-pilota Czołowskiego, samochodami dyrygują pp. porucznicy Pijanowski i Kostuba, mając do dyspozycji specjalnych kierowców obeznanych doskonale z terenem całej Polski.

Po zwiedzeniu GOLUBIA i Muzeum w NIEDŹWIEDZIU wycieczka zatrzymała się dzisiaj w południe w WĄBRZEŹNIE, korzystając z gościnności hotelu pod Orłem p. Szymańskiego.

Mili goście słowiańscy zachwyceni są urokiem kraju polskiego jako i kulturą jego i pragnęliby swój pobyt w Polsce najwydajniej przedłużyć.

Giełda zbożowa

Płacono złotych za 100 kg.

Ziemiopłody	Bydgoszcz 8. 10.	Poznań 8, 10.
Żyto	14.25—14,50	14.00—14.50
Pszenica	18,75—19,25	19.25—19.75
Jęczmień brow.	15,50—16,25	16.00—17,00
Jęczmień jednolity	14.75—15.00	14.75—15,25
Owies	14,75—15,00	14,75—15,50
Rzepak zimowy	41,00—42,00	41,50—42,50
Rzepnik	—	—
Mak niebieski	58,00—62,00	60,00—65,00
Gorczyca	33.00—35,00	33,00—35,00
Peluszka	—	24.00—25 00
Siemię lniane	47,00—49.00	48.00—51.00
Wyka	60,00—70,00	—
Groch polny	—	—
Groch Viktoria	23.50—27.50	23,50—25,50
Groch Folgera	22.00—25,00	24,00—26,00
Łubin żółty	—	—
Łubin niebieski	—	—
Koniczyna czerw.	—	—
Koniczyna biała	—	—
Koniczyna szwedz.	—	—



ABONAMENT MIESIĘCZNY WYNOSI:
W ekspedycji lub agenturach . . . . 1,— zł
z odnoszeniem przez pocztę lub posłańca . . . 1,20 zł
„Głos Pom." wychodzi w poniedziałki, środy i piątki.
W wypadkach nieprzewidzianych, przy wstrzymaniu przedsiębiorstwa, złożenia pracy, przerwania komunikacji, abonent nie ma prawa żądać pozaterminowych dostarczeń gazety lub zwrotu ceny abonamentu.

Druk: Zakłady Graficzne B. Szczuki, Wąbrzeźno-Pom.
Redaktor odpow.: Aleksander Ledwochowski, Wąbrzeźno — ul. Br. Pierackiego 11a
Redakcja i administracja: Wąbrzeźno, Mickiewicza 1.
Redaktor przyjmuje od 10—12. — Nie zamówionych rękopisów redakcja nie honoruje i nie zwraca.
Tel. 80. ● PKO. Nr 204,252. ● Przekaz rozrachunk 1.

CENY OGŁOSZEŃ:
Wiersz milimetrowy (na stronie 7-łamowej) . . 10 gr
na stronie 4-łamowej (w tekście) . . . . 30 gr
na stronie pierwszej . . . . 50 gr
Przy powtarzaniu ogłoszeń — odpowiedni rabat.
Dla spraw spornych jest właściwy sąd w Wąbrzeźnie.
Za terminowy druk administracja nie odpowiada.
Za zastrzeżenie miejsca pobiera się 20 proc. nadwyżki.